Dzisiejszy numer zawiera 28 stron, a mianowicie: 16 stron „Ilustr. Republiki", 8 stron „Nowej Panoramy" oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 28 LISTOPADA 1926 R. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 32[illegible]

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Polityka Polski w Genewie.

Gdańsk nie może zaciągnąć pożyczki wbrew woli Ligi narodów i Polski. — Spółpracujemy na terenie międzynarodowym z korzyścią dla wszystkich narodów.

Minister Zaleski o grudniowej sesji rady Ligi.

Warszawa, 27 listopada.

Dnia 27 bm. odbyła się u p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego konferencja prasowa, na której p. minister poinformował zebranych przedstawicieli prasy stołecznej o najważniejszych sprawach, znajdujących się na porządku dziennym 43-ej sesji rady Ligi narodów, wyznaczonej na dzień 6 grudnia r. b.

Porządek wspomnianej sesji obejmuje 22 punkty. Żaden jednak z tych punktów nie zahacza bezpośrednio o interesy Polski w dziedzinie polityki międzynarodowej. Jest natomiast jedna sprawa, która żywo obchodzić nas musi, mianowicie zagadnienie finansowej sanacji wolnego miasta Gdańska.

Polska — mówił pan minister — trzyma się stale zasady szerokiego pojmowania interesów wolnego miasta, jako w znacznej części związanych z jej własnym interesem. Dlatego też ze swej strony przystąpiła natychmiast do zrealizowania warunków, od których komitet finansowy Ligi narodów uzależnia pożyczkę sanacyjną. Natomiast wolne miasto prawie nic dotychczas nie uczyniło, by spełnić część warunków, od których komitet finansowy Ligi uzależnia współdziałanie Ligi narodów w sanacji finansów gdańskich. **Są pewne poszlaki w tym kierunku, że wolne miasto zabiega o pożyczkę w bankach berlińskich, opartą jakoby na mającym się wprowadzić monopolu tytoniowym.**

Rząd polski — zaznacza pan minister nie zgodzi się na próby sanacji wolnego miasta wbrew Lidze narodów i wbrew Polsce. Obecnie jedyna droga do sanacji finansowej wolnego miasta wiedzie przez Genewę.

Omawiając sprawę międzynarodowej konferencji ekonomicznej, której zwołanie projektowane jest na dzień 4 maja 1927 r., p. minister oświadczył, że od przygotowań, z któremi Polska będzie mogła wystąpić na przyszłej konferencji ekonomicznej, w znacznej mierze zawisło jak będzie się rozwijał udział Polski w nowym okresie międzynarodowego życia gospodarczego, na którego kształtowanie się obrady i wyniki konferencji ekonomicznej wywrzeć mogą wpływy daleko sięgające.

Fakt, że do komitetu przygotowawczego zaproszeni są nie przedstawiciele rządów ale wybitni znawcy i przedstawiciele życia gospodarczego, umożliwi komisji swobodę oraz niezawisłość obrad i zaleceń.

Konferencja ekonomiczna posiada doniosłe znaczenie dla poszczególnych krajów kontynentu. Życie gospodarcze samo w sobie zaczęło już poczęści poszukiwać sposobów uzdrowienia, co znalazło wyraz w stworzeniu międzynarodowych karteli celem uregulowania wytwórczości poszczególnych gałęzi przemysłu i podziału rynków zbytu.

Drugą ważną sprawą, znajdującą się na porządku obrad grudniowej sesji rady Ligi narodów jest zagadnienie rozbrojenia. Termin konferencji rozbrojeniowej nie został jeszcze ustalony. Powołana do życia w grudniu 1925 r. komisja przygotowawcza zebrała się poraz pierwszy w maju r. b. Komisja ta wyłoniła dwie podkomisje: podkomisję wojskową i podkomisję cywilną.

Pan minister szczegółowo omówił zakres pracy tych komisji oraz stanowisko poszczególnych państw w stosunku do zagadnienia rozbrojenia.

Do czasu zebrania się konferencji rozbrojeniowej — mówił p. minister — pozostaje nam jeszcze do wykonania ogrom prac przygotowawczych, w których dotychczas Polska brała i brać będzie żywy udział. **Na sesji grudniowej przypadł Polsce referat w sprawie poruszonej na III-em zebraniu Ligi przez lorda Roberta Cecila.**

Z innych punktów porządku dziennego obrad grudniowej sesji rady Ligi narodów wymienił p. minister sprawę osiedlenia uchodźców armeńskich, sprawę pożyczki na osiedlenie uchodźców bułgarskich, sprawę odbudowy finansowej Austrji, zagadnienie grecko - bułgarskie, zagadnienie mandatów kolonjalnych sprawę higjeny i tranzytu.

W zakończeniu swego przemówienia p. minister zaznacza, że jednogłośny prawie wybór Polski do rady Ligi i przyznanie jej jednej tylko prawa do ponownego wyboru było dowodem, że nietylko interes Polski spotyka się u członków Ligi z należytem zrozumieniem, ale też członkowie ci są zdania, że obecność Polski w radzie i rozszerzenie temsamem działalności Polski na terenie Ligi będzie korzyścią dla wszystkich narodów.

Posiedzenie sejmu

odbędzie się 6 lub 7 grudnia.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że najbliższe posiedzenie sejmu odbędzie się 6 lub 7 grudnia. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się pozostały z poprzedniego posiedzenia punkt porządku obrad sprawa uchylenia dekretu o karach prasowych.

Marszałek Piłsudski

wraca dziś z Wilna do stolicy.

Wilno, 27 listopada.

Jak się dowiadujemy, podróż marszałka Piłsudskiego ma charakter urzędowy i związany ze sprawami wewnętrznemi oraz sprawami wojskowemi na terenie obszaru warownego wileńskiego.

Marszałek Piłsudski w dniu 25 b. m. wieczorem odbył konferencję urzędową w województwie, w której wziął udział minister sprawiedliwości Meysztowicz, zastępca wojewody Malinowski, dyrektor departamentu min. spraw wewn. Świtalski, szefowie wydziałów bezpieczeństwa województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Tematem konferencji było zagadnienie, dotyczące ziem wschodnich.

W dniu wczorajszym p. marszałek Piłsudski urzędował w inspektoracie armji, gdzie przyjął ministra Meysztowicza i d-ra Świtalskiego i odbył z nimi konferencję dotyczącą sprawy narodowości na kresach wschodnich.

Popołudniu marszałek przyjął bawiącego w Wilnie posła w Rydze p. Łukasiewicza, z którym odbył dłuższa naradę

W późnych godzinach wieczorowych odbył marszałek Piłsudski dłuższą konferencję z gen. Burchardt-Bukackim.

W dniu dzisiejszym o godzinie 7.10 rano, marszałek Piłsudski opuścił Wilno udając się pociągiem osobowym w kierunku Warszawy.

Dekret prasowy

wpłynął w dniu wczorajszym do sejmu.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj, o godzinie 10-ej rano z prezydjum rady ministrów wpłynęły do sejmu dekrety, wydane przez p. prezydenta Rzeczypospolitej w czasie od 24 września do ostatniej chwili. W liczbie dekretów znajdują się rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie stawek opłat stemplowych, od spółek i podatku giełdowego, o zamianie niektórych gruntów państwowych, o uzupełnieniu przepisów, normujących ustrój władz spółek akcyjnych, w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego, o zamianie sprzedaży i darowiźnie niektórych gruntów państwowych, o utworzeniu powiatu morskiego w Gdyni, o utworzeniu komitetu obrony państwa.

oraz rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli. Jest to t. zw. popularnie dekret o karach prasowych.

Jak się dowiadujemy, sprawa dekretu prasowego znajdzie się ponownie na stole komisji konstytucyjnej, gdzie zgodnie z poprzedniemi już uchwałami o interpretowaniu art. 44 konstytucji, komisja poweźmie jak przypuszczają wniosek o uchylenie tego dekretu. Wniosek taki miałby być złożony na najbliższe posiedzenie pełnego posiedzenia sejmu.

Awantura w Reichstagu.

Komuniści i hitlerowcy przeciwko ministrowi Stresemannowi.

Berlin, 27 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Biuro Wolffa donosi, że w komisji spraw zagranicznych Reichstagu minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił dzisiaj dłuższy referat na temat stosunków niemiecko-polskich.

Przed rozpoczęciem właściwych obrad minister zawiadomił obecnych członków komisji że według zasięgniętych przez niego informacji, ogłoszona w prasie francuskiej wiadomość, jakoby Briand w rozmowie z ambasadorem niemieckim von Hoeschem miał odrzucić tezy polityczne, zawarte w ostatniem expose Stresemanna, — nie odpowiada prawdzie

„Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w obradującej jednocześnie z komisją spraw zagranicznych komisji budżetowej komuniści i hittlerowcy, wbrew oficjalnemu zapewnieniu, że minister Stressemann z powodu choroby przybyć nie może, wszczęli awanturę, domagając się, aby minister złożył bezwarunkowo dziś jeszcze oświadczenie w sprawie subwencji dla dziennika „Deutsche Allgemeine Zeitung".

„Piastowcy"

nie otrzymali ulg kolejowych.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje

W związku z pogłoskami, jakoby uczestnicy rozpoczynającego się w dniu 28 b. m. w Krakowie kongresu „Piasta" otrzymać mieli zniżki kolejowe, dowiadujemy się, że pogłoski te są bezpodstawne, gdyż zjazdy polityczne z ulg kolejowych nie korzystają.

Zarząd „Piasta" zwracał się o ulgi do dyrekcji kolejowej krakowskiej, ulg tych jednak nie uzyskał.

Swietna pozycja złotego.

Długi — pospłacane, zapas walut rośnie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Bardzo znaczna poprawa bilansu Banku Polskiego w listopadzie — której dobitnym wyrazem jest sprawozdanie za drugą dekadę bieżącego miesiąca — tem bardziej jest znamienną, że wszystkie najważniejsze zobowiązania skarbu, przypadające na koniec roku, zostały już zapłacone.

Między innemi rząd za pośrednictwem Banku Polskiego zapłacił o miesiąc wcześniej ratę dillonowską, wynoszącą około 2 miljonów dolarów, co wpłynęło bardzo dodatnio na kurs pożyczki polskiej w Nowym Yorku. Kurs ten według ostatnich meldunków Banku Polskiego wynosi 92 za 100.

W ostatniej dekadzie listopada i w grudniu przewidywane są tylko niewielkie wypłaty zagraniczne z tytułu długu państwa, które w najmniejszym stopniu nie zaważą na stanie zapasu walut obcych w Banku Polskim.

Według miarodajnych przewidywań ostatnia dekada listopada da również jak i dwie poprzednie nadwyżkę skupu walut nad sprzedażą. Będzie to pewnego rodzaju rekord, gdyż w najlepszych miesiącach zwykle tylko dwie dekady dawały nadwyżkę.

Według tychże przewidywań wielkie a pomyślne niespodzianki dać powinien grudzień.

Jest to ultimo roku, które zawsze tym się zaznaczało, że dawało olbrzymią podaż walut obcych.

Wszystkie sanacje i stabilizacje pieniądza zaczynały się zawsze w grudniu.

Pokrycie kruszcowe wynosi obecnie 40 proc.

Federacje górnicze w Anglji

twierdzą, iż strejk może się przedłużyć z powodu opornego stanowiska przemysłowców.

Londyn, 27 listopada.

Sprawozdania, napływające z niektórych okręgów górniczych, które zostały wysłuchane na posiedzeniu konferencji delegatów górniczych świadczą o tem, iż w niektórych okręgach właściciele kopalń sprzeciwiają się zasadzie przystępowania do rokowań z przedstawicielami federacji górniczych. Przedstawiciele przemysłu w tych okręgach chcą doprowadzić do rozbicia federacji górniczych przez zmuszenie robotników do podpisania indywidualnych układów. Konferencja delegatów zwróciła się w tej sprawie do rządu, zwracając uwagę, iż podobne fakty mogą przedłużyć bardzo znacznie konflikt a nawet narazić na szwank samą ideę porozumienia, która w zasadzie została przyjęta przez obie strony.

Powstanie w Albanji

ogarnęło całą południową część kraju.

Belgrad, 27 listopada.

W związku ze stanem niepokoju, jaki panuje w Albanji, odbyła się wczoraj konferencja pomiędzy włoskim posłem w Jugosławji Bordrero a ministrem spraw zagranicznych N[illegible]czem. Bordrero informował się z[illegible]ecenia Mussoliniego o zamiarach rządu jugosłowiańskiego w razie gdyby powstanie albańskie ogarnęło południową Albanję. Oficjalny komunikat wydany po spotkaniu się włoskiego ministra z ministrem spraw zagranicznych opiewa, że pomiędzy rządem jugosłowiańskim a rządem włoskim panuje jaknajzupełniejsze porozumienie. Przedstawiciele obu rządów są zdania, iż wypadki albańskie należą do spraw wewnętrznych Albanji. Obydwa zainteresowane państwa są gotowe do współpracy w pokojowym rozwoju Albanji.

Mussolini zażegna niebezpieczeństwa

które ukazały się na horyzoncie Europy.

Paryż, 27 listopada.

Sauervein pisze w „Matinie", iż po posiedzeniu Ligi narodów prawdopodobnie nastąpi konferencja przedstawicieli czterech mocarstw: Niemiec, Francji, Anglji i Włoch. Sauervein przypomina, iż mocarstwa sojusznicze spełniły większość życzeń niemieckich. Niemcy zajęte i zahypnotyzowane swojemi dążeniami do zniesienia kontroli wojskowej i ewakuacji terenów okupowanych zapominają, że w grę wchodzi również polityka zbliżenia, której owoce dojrzewają powoli. Sauervein uważa, iż udział włoskiego prezydenta ministrów w zbliżającej się konferencji mocarstw mógłby zażegnać pewne niebezpieczeństwa, które ukazały się na horyzoncie Europy w ciągu ostatnich miesięcy.

Rokowania włosko-niemieckie

Paryż, 27 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

„Echo de Paris" podaje alarmującą pogłoskę o rokowaniach, toczących się między Stresemannem, a ambasadorem włoskim w Berlinie.

Włochy nie zaprzeczają temu, stwierdzając, iż rokowania te mają na celu dojście do porozumienia w kwestji arbitrażu. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż rokowania te mają na celu szereg zupełnie innych spraw. M. in. zaś uzyskanie przez Włochy gwarancji w kwestji granic północnego Tyrolu. Nasuwa się również przypuszczenie, iż Niemcy będą się starały zjednak sobie Włochy w kierunku poparcia akcji rządu Rzeszy odnośnie opróżnienia Nadrenji.

Jeźdźcy polscy

zdobywają nagrody za nagrodami w Ameryce.

Nowy York, 27 listopada.

W dziewiątym konkursie rtm. Królikiewicz na koniu „Unigeno" zdobył 4-tą nagrodę.

Polska

przystępuje do zachodnio-europejskiego trustu stalowego.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W dniu 10-ym grudnia odbędzie się w Paryżu konferencja, na którą zostali zaproszeni przez trust stalowy belgijsko-luksemburski przedstawiciele przemysłu stalowego w Polsce i Czechosłowacji, celem wpłynięcia na przemysły tych krajów w kierunku przystąpienia do zorganizowanego trustu stalowego zachodnio-europejskiego.

Konfiskata „Polonji".

Katowice, 27 listopada.

Agencja Wschodnia

Dziś skonfiskowano tutaj „Polonję" po raz piąty na zasadzie znanego dekretu prasowego.

Konfiskata dokonana została za artykuł, omawiający politykę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Za czwartą konfiskatę redaktor odpowiedzialny „Polonji" skazany został na 500 złotych grzywny.

Rada finansowa

powstanie na mocy dekretu z 1919 r.

Warsz. koresp. handl. „Republiki" donosi:

Min. skarbu p. Czechowicz pragnie powołać do życia radę finansową, przewidzianą dekretem z r. 1919, a dotąd niezorganizowaną.

Rada ta, składać się ma z 6 członków i być organem opinjodawczym przy ministrze skarbu.

Największy motor

na kontynencie będzie miał Kalisz.

Gdańsk, 27 listopada.

Agencja Wschodnia

W stoczni gdańskiej wykonano dla Kalisza potężny motor, bez kompresowa, o sile 810 tysięcy koni. Motor ten, uważany za największy motor na kontynencie, waży 80 tysięcy kilogramów, koło rozpędowe wykonuje 214 obrotów na minutę. Motor wspomniany pracuje cicho. Jest bezpośrednio połączony z generatorem. Posiada zdolności 650 KW. Motor ten zbudowany jest według systemu Diesla.

Pogłoski o śmierci

króla Ferdynanda.

Belgrad, 27 listopada.

Minister Angelescu wyjechał do Charbourga na spotkanie rumuńskiej królowej Marji. Zadaniem ministra jest skłonić królowę do niezwłocznej podróży do Bukaresztu. Według pierwotnego projektu królowa miała zatrzymać się przez kilka dni w Paryżu, aby spotkać się z byłym następcą tronu Karolem. Ostatnio wiadomości o zdrowiu króla Ferdynanda są bardzo poważne. Stan króla jest beznadziejny, doktorzy uważają, iż katastrofa może nastąpić w każdej chwili. W Belgradzie rozeszły się nawet już pogłoski o śmierci króla, która ze względów politycznych jakoby jest trzymana w tajemnicy.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 28 listopada 1926

Wyłaniają się nowe programy.

Mętlik polityczny w Polsce, trwający przez kilka lat z rzędu musiał się nareszcie skończyć przeciążeniem społeczeństwa mieloną bezcelowo sieczką, zwaną inaczej „polityczną ideologją". Doszliśmy nareszcie do prostego wniosku, że podstawą życia społecznego i państwowego jest gospodarka. Już w roku ubiegłym, zaraz po upadku Grabskiego, który robił wprawdzie nonsensowne eksperymenty, ale wierzył przynajmniej, że działa w myśl wskazań ekonomicznych, zabrano się gorączkowo do tworzenia planów gospodarczej sanacji. Raport Younga, program socjalistyczny Grossa i ludowy „Piasta" — oto były hasła, które pojawiały się na wszystkich ustach, a każde z nich pretendowało do zbawienia Polski.

Raport Hiltona Younga zajmował się przeważnie budżetem państwowym i wysuwał postulat daleko idących oszczędności, które musiały odbić się na wydatkach wojskowych i osłabić siłę obronną państwa. Ta okoliczność przesądzała w sensie ujemnym stosunek społeczeństwa do raportu. Programy polskie grzeszyły partyjnym punktem widzenia oraz zarzucanym twórcom ich brakiem istotnej fachowości.

Po kilku miesiącach bolesnych doświadczeń z rządem koalicyjnym, którego myśl odrazu zwalczaliśmy, jako wprowadzająca większe jeszcze zamieszanie do naszych i tak skomplikowanych stosunków, po przewrocie majowym powrócono znów do myśli poświęcenia się przedewszystkiem sprawom gospodarczej rekonstrukcji. I tutaj na pierwszy plan wysunął się program Kemmerera. Stał się on kamieniem węgielnym powszechnego zainteresowania, a to z następujących powodów:

1) społeczeństwo polskie nabrało do programu prof. Kemmerera wiele zaufania.

2) został on opracowany przez wybitnego fachowca o światowej sławie

3) w pracach misji Kemmerera nie odgrywały roli żadne względy polityki partyjnej.

W pracach amerykańskich wybitny udział, jako doradca i rzeczoznawca brał prof. Krzyżanowski. Jest on najwybitniejszym polskim ekonomistą — teoretykiem, nie zaszargał swego nazwiska pod sztandarem wybujałego partyjnictwa, a pozatem jest bojowym zwolennikiem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, najchętniej za pośrednictwem Ligi narodów. Prof. Krzyżanowskiemu należy przypisać jeszcze poważną zasługę iż, zachowując zupełnie niezależne stanowisko, zawsze staczał walne batalje z rządem p. Grabskiego i miał, jak się okazało, rację.

Pozyskanie prof. Krzyżanowskiego dla tworzącego się stronnictwa konserwatywnego posiadało wielkie znaczenie. Konserwatyści poprostu uznali plan Kemmerera, jako swój gospodarczy program i w ten sposób zdobyli sobie odrazu w pewnym odłamie społeczeństwa, przedewszystkiem wśród przemysłu, poważne stanowisko. Równocześnie mają oni w swym gronie jedynego dziś właściwie rzeczoznawcę kemmererowskiego, nieomal spółautora programu. Dla Prawicy Narodowej są to atuty pierwszorzędne.

Zwrócić jednak należy uwagę, iż dotychczas raport Kemmerera nie został publicznie ogłoszony. Dwa tomy są już wydrukowane, ale nie rozpowszechnione, trzeci tom zaś znajduje się pod prasą. Należy tedy zaczekać na opublikowanie całej pracy, aby można się było gruntownie z nią zaznajomić i ocenić, czy istotnie dąży ona to torami myśli konserwatywnej.

Ponieważ z góry wiadomo, że momenty socjalistyczne są w raporcie Kemmerera wykluczone, pozostaje prze to wątpliwość, czy całość idzie wedle wskazań zachowanych, czy też liberalnych. Dopóki porównanie to nie nastąpi, nie można mówić zupełnie równorzędnie o raporcie prof. Kemmerera i programie politycznym konserwatystów. Być bowiem może, że raport będzie istotnie szedł po linji liberalnej i wtedy, albo podejmie go inne jakieś stronnictwo, względnie Prawica Narodowa będzie musiała zejść z torów czysto konserwatywnych i wejść na drogę kompromisu z liberalizmem.

Są to rzeczy, o których niezadługo się przekonamy. Trzeba poczekać jeszcze kilka tygodni.

Komunista na ślubie królewskim.

Burmistrz Sztokholmu, ideowy bolszewik, połączył węzłem dozgonnym parę książęcą.

Jak wiadomo belgijski następca tronu, książę Leopold, dwukrotnie połączył się węzłami małżeńskiemi z księżniczką szwedzką Astrydą.

Najpierw ślubem cywilnym — w Sztokholmie, następnie kościelnym w Brukseli.

Albowiem prawo belgijskie domaga się koniecznie ślubu cywilnego, bez którego związek małżeński nie posiada żadnej mocy prawnej.

Podczas wypełniania owego przymusowego aktu zwrócił uwagę pewien szczegół, który stanowi pewnego rodzaju „curiosum" w historji całego świata: przyszłą parę królewską połączył węzłem dozgonnym — **komunista...**

Burmistrz Sztokholmu Karol Lindhagen, znany pacyfista, jest zarazem jedną z najoryginalniejszych postaci w świecie politycznym Szwecji. Z przekonania jest on komunistą i oczywiście nieprzejednanym wrogiem monarchji.

W ciągu całego szeregu lat Lindhagen przy końcu każdej sesji parlamentu zgłasza sakramentalny wniosek:

— Znieść monarchję szwedzką i wprowadzić ustrój republikański!

Należąc do najskrajniejszej lewicy partji socjalistycznej, Lindhagen uchodzi za gorącego obrońcę idei komunistycznych, lecz nie uznaje „kominternu" i uświęconej Mekki komunistów — Moskwy.

Gdy kwestja ślubu cywilnego została definitywnie postanowiona, zaczęto zastanawiać się nad tem, czy komunista Lindhagen zechce udzielić swego błogosławieństwa parze królewskiej.

Wysłannik szwedzkiego dworu królewskiego zwrócił się do Lindhagena z zapytaniem, czy ze względu na swe przekonania, zechce udzielić ślubu cywilnego przyszłemu królowi Belgji, na co komunista Lindhagen odrzekł:

— Z największą przyjemnością połączę dwoje kochających się wzajemnie ludzi, a zawód ich wcale mnie nie obchodzi.

I Lindhagen spełnił swój obowiązek, jaki ciążył na nim z racji jego stanowiska, z taką serdecznością, że w kołach królewskich słychać obecnie zbożne westchnienia:

— Ach, gdyby wszyscy komuniści podobni byli do Lindhagena...

Pozatem istnieją pewne rzeczy, które zdaje się są tylko możliwe w Szwecji.

Szwedzki król Gustaw był na „ty" z ś.p. leaderem partji socjalistycznej Brantingiem. Mówili do siebie nie inaczej jak „ty — bracie Gustawie" i „ty — bracie Halmarze".

Branting przekonał króla, że powinien zaniechać formy: „My, z łaski bożej"... — i król wykreślił to zdanie z manifestów i rozkazów.

Po ślubie zwrócono się do Lindhagena z zapytaniem, czy rozmawiał on z królem na temat wprowadzenia ustroju republikańskiego:

— Tak — odrzekł Lindhagen — ale było przytem bardzo wiele śmiechu i jeden nie mógł przekonać drugiego...

Wślad za królem Gustawem idzie również król norweski, który niedawno słuchał z wielkiem zaciekawieniem odczytu wygłoszonego przez komunistę na temat rozbrojenia.

Po odczycie urządzono bankiet i przy ogólnym stole król zasiadł obok komunisty — prelegenta, z którym prowadził wesołe dyskusje.

Obecnie krążą pogłoski, że Lindhagen poraz drugi połączy ślubem cywilnym parę królewską.

Wkrótce bowiem następca tronu norweskiego książę Olaf ma zamiar ożenić się z drugą księżniczką szwedzką Martą, siostrą Astrydy.

Jeśli mamy dać wiarę pogłoskom, trudno nie wyrazić conajmniej zdziwienia na myśl o komuniście, który tak bardzo przyczynia się do wzmocnienia dynastji królewskich w Europie.

Amb.

Król, marszałek i dziennikarz.

Dyskrecja jest kardynalnym warunkiem pracy dziennikarskiej.

Dnia 11 listopada naczelny redaktor „Matin'a" Stefan Losanne umieścił w swem piśmie dłuższy wywiad z marszałkiem Fochem na temat jego wspomnień z czasów wojny europejskiej, szczególnie z tych czasów, gdy marszałek Foch przebywał w Belgji.

Król belgijski, Albert, po przeczytaniu wywiadu, za pomocą listu, wysłanego pod adresem marszałka, **zaprotestował kategorycznie przeciwko podanym w wywiadzie faktom oraz ich oświetleniu.**

Marszałek Foch odpowiedział na list króla belgijskiego. W liście tym marszałek oświadcza, że **nie udzielał wywiadu żadnemu dziennikarzowi** i z tego powodu nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za wywiad, umieszczony w „Matini'e" i nie próbuje nawet polemizować z królem Albertem na temat jego sprostowań.

„Matin" z kolei ogłosił nastepujące oświadczenie Losanne'a:

— „Marszałek Foch zupełnie słusznie zaprzecza jakoby udzielał komukolwiek wywiadu. **Przyznaję, że nigdy nie zgłaszałem się doń po wywiad, to znaczy, że nie było między nami zgóry umówionej rozmowy, noszącej charakter dziennikarskiego wywiadu. Marszałek Foch nie przeglądał mego rękopisu i z tego względu nie odpowiada za treść i formę artykułu.**

Dnia 7 października marszałek Foch zaprosił mnie do siebie i między nami wywiązała się długa i bardzo ciekawa rozmowa, z której bez uszczerbku dla naszej przyjaźni, **lecz z wielkim pożytkiem dla historji, starałem się zapamiętać to, co uważałem za godne zapamiętania.**

Wszystko, co zapamiętałem, ogłosiłem następnie na własną odpowiedzialność w „Matin'ie" dnia 11 listopada.

Dziennikarz nie jest historykiem ani spowiednikiem. Ciekawość swą wykazuje nie dla siebie samego lecz o tyle, o ile to leży w interesie jego czytelników. On pracuje nie dla przyszłych pokoleń, lecz dla ludzi spółczesnych. **Jeśli zdaje mu się, że zdołał uchwycić drobną część chociażby tej prawdy, która potem przejdzie do historji — natychmiast wyciąga ją na światło dzienne.**

Możliwe, że dlatego dziennikarza nazywają człowiekiem niedyskretnym, ale ta niedyskrecja właśnie jest najgłówniejszą treścią i kardynalnym warunkiem istnienia prasy niczem nieskrępowanej. Osobiście uważam tego rodzaju niedyskrecję jako mój najświętszy obowiązek dziennikarski".

Po ogłoszeniu listu marszałka Foch'a, król belgijski oświadczył, że uważa przykry incydent za zlikwidowany.

Argus.

Zbliżenie sowiecko-amerykańskie.

Tajny raport Cziczerina.

Berlin, 26 listopada.

„Deutsche Spiegel" przynosi sensacyjny artykuł pod tyt. „Tajny raport Cziczerina". Dokument ten, jak twierdzi dziennik, dostał się do rąk emigrantów rosyjskich w Paryżu. Jest to raport Cziczerina, wystosowany na wiosnę 1926 roku na tajnem posiedzeniu komitetu wykonawczego kominternu. Cziczerin uważa, iż nadzieje na zbliżenie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Rosją są najmniejsze w razie rozpadnięcia się ligi narodów. Rosja nie chciałaby uczynić Stanom Zjednoczonym zbyt daleko idących koncesji, ze względu na Japonję. Szerokie koncesje Rosji na rzecz Ameryki byłyby boleśnie odczute w Japonji, z którą Rosja chce utrzymać jaknajlepsze stosunki. Anglja, zdaniem Cziczerina, prowadzi w Polsce, Niemczech i w krajach nadbałtyckich politykę wyraźnie skierowaną przeciwko Rosji sowieckiej.



Olbrzymie sanatorjum w Tuszynku
buduje łódzka kasa chorych.

Jak wiadomo zarząd kasy chorych zakupił w roku ubiegłym tereny leśne w Tuszynku — Poparafialnym ogółem obszaru 243 morgi, a komisja składająca się z wybitnych lekarzy stwierdziła, że

teren odpowiada przeznaczeniu

i że urzeczywistnienie planu kasy chorych umożliwi ubezpieczonym odzyskanie zdrowia i zdolności do pracy.

W związku z podjętemi już robotami przy budowie poszczególnych pawilonów udała się onegdaj na miejsce delegacja zarządu kasy chorych w osobie przewodniczącego komisji budowlanej p. Purtala, oraz członków zarządu z ramienia przemysłowców p. Durko, z ramienia związków chrześcijańskich p. Adamski z frakcji socjalistycznej p. Rapalski ze związków polskich p. Kulczyński następnie p. Daliński oraz architekt inż. Szereszewski.

Na miejscu delegacji udzielali wyjaśnień p.p. Purtal i Daliński, przyczem okazuje się, że jeden z pawilonów który już na wiosnę oddany będzie do użytku

przeznaczony jest na 1000 dzieci,

które będą otoczone jaknajlepszą opieką i posiadać będą plac tenisowy i place do gier.

Z ogólnej ilości 8 pawilonów co rok będzie wykończony jeden, a w pierwszym rzędzie dla chorych płucnych, przyczem, jeden pawilon od drugiego będzie odgrodzony dla bezpieczeństwa pacjentów.

Niezależnie od pawilonów, wzniesiony zostanie budynek centralny w którym urządzone będą:

elektrownia własna, wodociągi, centralne ogrzewanie i pralnia.

Gdy zarząd kasy rozpisał konkurs na dostarczenie cegieł okazało się że najbliższa cegielnia znajduje się w majątku Kruszew, co wypadłoby znacznie drożej, lecz przypadkowo stwierdzono, że na zakupionym terenie znajduje się

wielka ilość żwiru,

to też wybudowano pawilon pustakami dzięki czemu budowla jest mocniejsza, niż wystawiona z cegieł, a kosztować będzie o 50 proc. taniej b.

Skandal na koncercie
z powodu rozdartego fraka

Parę dni temu miał się odbyć w Wiedniu koncert słynnego barytona włoskiego, Umberta Urbano.

Godzina rozpoczęcia koncertu dawno minęła, zebrani zaczęli klaskać, tupać, wreszcie wyszedł na estradę dyrektor i oznajmił, że wskutek wypadku automobilowego, jakiemu uległ artysta koncert nieco się opóźni.

Minęło znowu pół godziny.

Nareszcie na estradzie ukazał się Urbano blady, zmieniony, ale spokojny. Śpiewał cudownie.

Cóż się okazało?

Podczas gdy jechał autem z hotelu „Jmperial" na koncert, samochód jego zderzył się z drugim. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi.

Tylko rękaw od fraka artysty został rozerwany.

Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania nowego fraka, które trwały przeszło godzinę.

A tymczasem publiczność na sali wyła poprostu ze zdenerwowania.

Niedziela bez tańca.

Burmistrz Amsterdamu wydał rozporządzenie wzbraniające wszelkich tańców w niedzielę.

„Taniec" tłómaczy on, „jest nagannem zajęciem, dla którego wystarcza sześć dni w tygodniu w niedzielę przeto należy siedzieć spokojnie w domu".

Zakaz ten wywołał niezadowolenie w całem mieście; w protestach wzięli udział nawet poważni profesorowie uniwersytetu. Ożywionej dyskusji na ten temat poświęca prasa holenderska wiele miejsca.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
28
NIEDZIELA

Dziś Florentego
Jutro: Saturnina

Wschód słońca o g. 7.05
Zachód o g. 3.37
Wsch. księżyca o g. 3.44
Zachód o g. 3.14
Długość dnia 10.04
Ubyło dnia 7.58

Baczność, rezerwiści!

Kto ma się zgłosić jutro.

Jutro, w poniedziałek, dnia 29 listopada r.b. winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1896 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery P. T. U. W. Z.

Rocznik 1897 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery T. U. W. Z.

Rocznik 1899 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. Ch. I. J. K.

Rocznik 1900 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K.

Rocznik 1901 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Ł. M. N. O. P. R.

* *
*

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić w lokalu P.K.U. Łódź — powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Rszew roczników: 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, 1899, 1900. b.

Rejestracja rocznika 1906

Jutro zgłosza się: L. i Ł.

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jutro dnia 29 listopada, w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1906, winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo- policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8 rano do 3 po poł. mężczyźni o nazwiskach na literę **L i Ł.**

Zmiany w policji.

Translokacje w niektórych komisarjatach.

Z rozkazu komendanta policji na m. Łódź podinspektora p. Niedzielskiego, zostały przeprowadozne następujące zmiany w kierownictwach komisarjatów policji w Łodzi.

Dotychczasowy kierownik 3 komisarjatu komisarz Kostenko, został przeniesiony na stanowisko kierownika 7-go komisarjatu, zaś kierownik 7-go komisarjatu komisarz Cieślak został przeniesiony na stanowisko kierownika 5-go komisarjatu.

Będący dotychczas na urlopie podkomisarz Więckowski został mianowany kierownikiem 3-go komisarjatu, zaś dotychczasowy kierownik 5 komisarjatu podkomisarz Frankowski, został mianowany oficerem inspekcyjnym przy komendzie policji na m. Łódź. (p).

Peleryny i kalosze

otrzymają łódzcy policjanci.

W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawie zabezpieczenia ludności od napadów, włamań itp.

W związku z tem omawiano również aktualną sprawę zabezpieczenia zdrowia i bezpieczeństwa policji w czasie służby.

M. in. postanowiono, iż w przyszłym tygodniu wprowadzone zostaną pewne zmiany w umundurowaniu policji państwowej.

Mianowicie wszyscy policjanci, pełniący służbę na posterunkach, otrzymają peleryny gumowe, impregnowane, kalosze i kołnierze futrzane.

Nadto dla służby bezpieczeństwa wprowadzone będą stopniowo rowery.

Dalsze zarządzenia w kierunku usprawnienia służby bezpieczeństwa są obecnie przedmiotem obrad. (p).

Bezmiar głupoty panuje na świecie!—

oświadczył znakomity pisarz i przyjaciel Polski, Claude Farrère.

:o:

O istnieniu naszego miasta dowiedział się on dopiero niedawno.

Rozmowa naszego spółpracownika z twórcą francuskiej literatury egzotycznej.

Claude Farrere w Łodzi!

Jeden z najgenjalniejszych przedstawicieli współczesnej literatury francuskiej, którego nazwisko jest dziś powszechnie znane w najodleglejszych zakątkach świata i uwieńczone aureolą sławy, bawił wczoraj w naszem mieście.

Autor „Człowieka, który zabił", „Ludzi cywilizacji", „Naszych sojuszniczek" „Markizy Yorisaki" i tylu innych przecudownych arcydzieł, przełożonych na dziesiątki języków ludzkości, przybył w piątek do Łodzi w celu wygłoszenia prelekcji na temat „Kobieta — wczoraj, dziś i jutro".

Korzystając z wizyty tak dostojnego gościa, odwiedzamy go wkrótce po przybyciu z dworca.

Zanim przystąpimy do zreferowania naszej rozmowy, słów kilka o szanownym interlokutorze.

Wysoki, piękny mężczyzna, mimo podeszłego już wieku, czerstwy i zdradzający każdym swym ruchem niespożyty zapas energji, mówi z żywiołową egzaltacją i przez przenikliwe spojrzenie swych pełnych uduchowienia i marzycielskości głębokich oczu, okolonych siwem pasmem brwi, trzyma słuchacza w stanie podniosłego zainteresowania.

Cała postać tego niezwykle ujmującego człowieka pozostawia niezatarte wrażenie na każdym, któremu szczęśliwy przypadek pozwolił z nim choćby na chwilę się zetknąć.

Niepospolity talent Farrera, jakgdyby uwidocznił się w jego zewnętrznym wyglądzie.

Rozmowa toczy się w restauracji Grand-Hotelu, podczas kolacji, poprzedzającej udanie się na odczyt do Filharmonji.

Prelegent w tym czasie pozostaje wyłącznie w towarzystwie swego impresarja.

Zaiste nie chce się wierzyć, że **nikt w Łodzi nie pomyślał o godnem przyjęciu tak niepospolitego gościa**, który pierwsze kilka godzin swego pobytu spędził w zupełnem osamotnieniu.

Z cechującą nasz zawód niedyskrecją, poruszamy już na wstępie ten niezwykle drażliwy temat, nie licząc zresztą na uzyskanie szczerej odpowiedzi.

Pytamy:

— Jakie na Panu wrażenie wywarł przyjazd do Łodzi — pozbawiony wszelkiego powitania?

Pan Farrere z uśmiechem odpowiada:

— **Powiem panu szczerze, że jestem z tego zadowolony, gdyż nienawidzę wprost pompatycznych powitań orkiestr powitalnych i temu podobnych, zbędnych akcesorji, na które przecież, jako zwykły śmiertelnik wcale nie zasługuję.**

A zresztą, wszak Łódź jest miastem hadlowem. — Natomiast uroczyste powitanie w Warszawie, zaszczycone obecnością rządu, wprost mnie zaskoczyło i przyznam sie, byłem niem zachwycony.

— Co Pan zdołał zaobserwować podczas swego krótkiego pobytu w Polsce?

— Jestem Waszym gościem poraz pierwszy, Polski dotychczas z bezpośredniego zetknięcia się nie znałem. — Oczywiście w ciągu tych kilku dni nie udało mi się bliżej poznać Waszego miłego kraju. Natomiast zdołałem już zapoznać się z polskiem społeczeństwem".

Jakie wrażenie pozostawiło na Panu to zetknięcie się?

— W pierwszej chwili uderzyły mnie **niezwykłe wprost cechy podobieństwa do społeczeństwa francuskiego.** Znajduję w społeczeństwie polskiem te same walory i wady, które cechują nas, francuzów. **Dużo idealizmu i sentymentu zarówno w Was, jak i w Nas.**

A pozatem ta wybitna cecha biernego stosunku do niepowodzeń: **Zasada lekceważenia sobie wszystkiego („s'en ficher de tout").**

Jednak mylnem byłoby wyciągać stąd wniosek o wpływach na społeczeństwo polskie rosyjskiego nastroju, określającego się w wyrazie „niczewo — kak nibud'".

Wiem przecież dobrze o tym wysiłku bohaterskim, na jaki zdobyć się może w chwilach odpowiednich jedynie polskie lub francuskie społeczeństwo".

— Czem Pan tłomaczy omawiane cechy podobieństwa?

— Dokładnie nie zdaję sobie z tego sprawy, jednak przypuszczam, że wiele w tym względzie zdziałały węzły wspólnoty, zadzierżgnięte od setek lat między obydwoma społeczeństwami.

— Cel Pańskiego przyjazdu do Polski?

— Celem mym jest zacieśnienie łączności literackiej między dwoma bratnimi narodami. Konstatuję z wielkiem zadowoleniem, że wszystkie podniosłe kwestje i zagadnienia Polski posiadają dla Francji to samo znaczenie".

— Jakiej pracy zamierza się Pan poświęcić w swej przyszłej twórczości?

— **Przyszłość mnie zupełnie nie interesuje, żyję całkowicie dniem teraźniejszym.**

Osią mego zainteresowania są drogi, po jakich obecnie kroczy ludzkość. **Widzę wszędzie bezmiar głupoty i kroczenie po linji najmniejszego oporu**, mimo, iż nawrócenie się z tej drogi nie przedstawiałoby zbyt wielkiej trudności.

Pacyfikacja winna być naczelnym celem współczesnego świata.

— Co Pan sądzi i słyszał o naszem mieście?

— **Przypomina mi ono trzy miasta: Lille, Saint Etienne i Manchester.**

Uważam, że Łódź jest miastem nawskroś europejskiem o znaczeniu wszechświatowem. **Nie znam na całym kontynencie miasta, które powstało w tak krótkim czasie i rozrosło się do rozmiarów kolosa przemysłowego.**

Gigantyczny rozrost Łodzi **prawdziwie mi imponuje. Przyznam się, że sam o istnieniu Łodzi wiem wszystkiego od 15 lat".**

— Bezpośrednie **wrażenie z pobytu** w Łodzi?

— Dotychczas **nie mogłem się jeszcze z Łodzią zapoznać, co nie omieszkam zrobić jutro (t. j. w sobotę), gdyż wyjeżdżam dopiero o 2-iej popoł. Dotychczas zapoznałem się jedynie z hotelem, który jest pod wszystkimi względami europejskim".**

Na tem rozmowę **przerywamy, gdyż** rozmówcy naszemu pozostaje zaledwie kilkanaście minut do odczytu. Żegnamy go, szczerze dziękując za rozmowę.

J. Cerski.

Wielka konferencja pracy

odbędzie się dziś pod przewodnictwem wicepremjera Bartla.

Przedstawiciele związków zajmą stanowisko jednolite.

Z Warszawy donoszą nam:

Dn. 25 bm. odbyła się przy ulicy Wareckiej konferencja centralnej komisji związków klasowych, centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, centralnej organizacji związków pracowników umysłowych, rady naczelnej związków pracowników samorządowych.

Konferencja central związkowych miała charakter przygotowawczy do konferencji pracowniczej, zwołanej przez p wicepremjera Bartla na dzień 28 bm.

Na konferencji byli obecni, prócz przedstawicieli central związkowych posłowie między nimi zaś referenci konferencji niedzielnej posłowie Zaremba i Ziemięcki.

Przewodniczył obradom poseł Kwapiński, sekretarzował p. M. Kisielnicki.

Rozpatrywane były postulaty świata pracy w stosunku do polityki gospodarczej i ustawodawstwa społecznego, które to sprawy będą na konferencji omawiane.

Po wyczerpującej dyskusji nad referatami, które wygłosili posłowie: Zaremba i Ziemięcki, **przedstawiciele wszystkich związków zawodowych uzgodnili swe stanowisko w wymienionych powyżej sprawach.**

Wyrazem tej jednolitości w poglądach na państwową politykę gospodarczą będzie wysunięcie wspólnych referentów.

Będą nimi wysunięci przez centralę związków klasowych posłowie Zaremba i Ziemięcki.

Referat posła Zaremby o polityce gospodarczej obejmie między innemi: **sprawy płac pracowniczych i robotniczych, drożyzny, wzmożenia spożycia zaspakajanego przez rynek krajowy (wewnętrzny), rewizji polityki podatkowej, polityki zbożowej itp.**

Poseł Ziemięcki zaś omówi: sprawy wykonania ustaw socjalnych obowiązujących: ustaw, regulujących umowy pracy bezpieczeństwa i hygjeny pracy, ubezpieczeń pracowników i robotników, pomocy dla bezrobotnych itp.

Konferencję tę należy uważać za początek stałego porozumiewania się ugrupowań pracowników, zapoczątkowanego całkowitą jednomyślnością wobec tak obszernego zagadnienia, jak polityka gospodarcza państwa i stosunku jego do zagadnień socjalnych i ochrony społecznej.

Urzędnicy państwowi

nie otrzymają dodatków funkcyjnych.

Warsz. koresp. handl. „Republiki" donosi:

Wobec pogłosek, jakoby ministerstwo skarbu projektowało podniesienie płac urzędników przez zastosowanie dodatków funkcyjnych, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że projekt taki nie istnieje, — ministerstwo skarbu zastanawia się nad sposobami polepszenia bytu pracowników państwowych, dotychczas jednak nie znalazło na nie pokrycia w budżecie.

Kiszminjanc

sędzią sądu okręgowego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego" została ogłoszona nominacja sędziego Kiszmiszjanca na sędziego sądu okręgowego w Łodzi.

Ile kosztować będzie

litr spirytusu.

Warsz. koresp. handlowy „Republiki" donosi:

Państwowa rada spirytusowa zaprojektowała cenę spirytusu na r. p. w wysokości od 90 do 100 kilkunastu gr. za litr, w zależności od województwa, w którem spirytus wyprodukowano.

Na podstawie opinji rady min. skarbu określi cenę spirytusu.



TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski daje dziś dwa przedstawienia dal inteligencji po cenach od 50 groszy do 3 zł.)

Popołudniu: „Róża" — Żeromskiego.

Wieczorem: „Sprawa Makropulos" (Kobieta 341-letnia).

Jutro, poniedziałek, przedstawienie po cenach ludowych. Ceny: 50 groszy, 1 zł., 1 zł. 50 i 2 zł. Dana będzie po raz ostatni w sezonie „Róża".

Wtorek, środa, czwartek ostatnie trzy przedstawienia „Króla" z Kamińską i Maszyńskim.

TEATR POPULARNY.

Dziś popołudniu i wieczorem doskonała krotochwila w 3 aktach ze śpiewami i tańcami „Córka mojego męża" (Clo-Clo).

Jutro, w poniedziałek — z okazji rocznicy listopadowej — odbędzie się uroczysta akademja. Ceny najniższe.

WIEDEŃSKA OPERETKA W SCALI.

Dziś, w niedzielę o godz. 11.30 odbędzie się pierwsze przedstawienie dla dzieci. Dana będzie arcywesoła komedja w 3 aktach „Żwawy krawczyk".

Dyrekcja zwraca uwagę, iż od niniejszego przedstawienia zależne będą dalsze przedstawienia dla dzieci.

Po południu, o godz. 3.30 po cenach popularnych znakomita opera komiczna „Gdzie skowronek śpiewa".

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Dziś o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany trzeci Poranek Muzyczny pod dyrekcją Bronisława Szulca, na którym wystąpi znany pianista Zbigniew Drzewiecki i odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy F. Moll Chopina. Pozatem Chór Tow. Śpiew. im. Moniuszki odśpiewa Poloneza A-dur Chopina, a orkiestra wykona nieśmiertelną 3-cią symfonję „Eroica" Beethovena. Słowo wstępne wygłosi inż. Henryk Goldberg. Dzisiejszy Poranek poświęcony zostaje pamięci Fryderyka Chopina.

JUTRZEJSZY WYSTĘP BALETU WIEDEŃSKIEGO.

Jutro, o godz. 8.30 wieczorem, odbędzie się pierwszy, zapowiedziany wieczór słynnego baletu wiedeńskiego Bodenwieser. Cała prasa zagraniczna wyraża się z niekłamanym zachwytem o tym nadzwyczajnym balecie i nie znajduje słów porównania. Wszystkie tancerki tworzą prawdziwe poematy taneczne. Gertruda Bodenwieser to nie tylko świetna tancerka, ale i wielka artystka dramatyczna. Niezrównana w scenach czysto choreograficznych, jest również niedościgniona w tańcach charakterystycznych. — Gracje jej mają niezwykły wyraz, nietylko dzięki giętkości ciała i idealnej harmonji ruchów, ale również dzięki wspaniałym oczom artystki, w których mieści się olbrzymia skala ekspresji. Oczy i ruchy składają się razem na wspaniałą pieśń bez słów. We wtorek drugi i ostatni występ. Program nader bogaty i niezmiernie interesujący.

PODWIECZOREK KLUBOWY U HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, dnia 28 listopada r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków związku i wprowadzonych gości.

Strzelcy maszerują...

Idea strzelecka zdobywa sobie coraz liczniejszych zwolenników.

Zarząd zw. strzeleckiego na terenie Łodzi wpływami swemi ogarnia coraz liczniejsze sfery młodzieży — idea strzelecka znajduje coraz liczniejszych zwolenników wśród najszerszych sfer uspo sobionych patrjotycznie obywateli naszego miasta. Szeregi związku strzeleckiego powiększają się, sympatyków coraz więcej. Konsolidacja związku postępuje systematycznie naprzód i jest wyrazem żywotności organizacji, sprężystości jej kierowników.

W niedzielę nadchodzącą, dnia 5 grudnia r. b. w lokalu związku strzeleckiego obwodu łódzkiego (ul. Sienkiewicza 3-5) odbędzie się zebranie plenarne związku strzeleckiego obwodu łódzkiego z następującym porządkiem dziennym: zagajenie obrad przez prezesa ob. M. Andrzejaka, sprawozdania prezesów kierowników oddziału, dyskusja, zamierzenia zarządu na najbliższą przyszłość, sprawy organizacyjne wewnętrzne i wolne wnioski.

Zebranie to zgromadzi niewątpliwie wszystkich, którym idea strzelecka leży głęboko na sercu. Od jaknajliczniejszego udziału w zebraniach zależy dobro i znaczenie organizacji strzeleckiej.

MOŻLIWOŚĆ STREJKU TRAMWAJARZY?

Warszawa poprze akcję!

Wczoraj wieczorem odbyło się walne zebranie pracowników tramwajowych, na które przybył specjalnie z Warszawy sekretarz zarządu głównego, p. Gonerko. Na zebraniu tem omawiano sprawę wystąpienia i podjęcia akcji pracowników tramwajowych, odnośnie podwyższenia poborów pracowniczych, czemu sprzeciwiła się dyrekcja K. E. Ł.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono podjąć przygotowania do tej akcji na terenie Łodzi, a niezależnie od tego odbędzie się w Warszawie walna konferencja zarządu głównego w celu omówienia sprawy ewentualnego poparcia tej akcji przez strejk tramwajarzy warszawskich. Na wtorek wydana zostanie odezwa do ogółu pracowników tramwajowych, w której ustalone zostaną zasadnicze postulaty i opracowany plan akcji.

Akcja ta prowadzona będzie w ścisłym kontakcie ze wszystkiemi sekcjami pracowników użyteczności publicznej.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę dn. 28-go listopada?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

14.45 — Odczyt p. t. „Królowa rodu pszczelego" — p. Izydor Hawranek.

15.00 — Transmisja koncertu z Filharmonji.

17.00 — „Rocznica listopadowa" — program dla dzieci — p. W. Tatarkiewiczówna.

17.30 — Koncert popołudniowy.

19.00 — „Państwo polskie w rozwoju dziejowym" — prof. W. Mościcki.

19.30 — „Aspazja" — odczyt p. E. Porębskiego.

19.55 — Rozmaitości.

20.05 — „Produkcje kopalni i hutnictwa w Polsce" — odczyt p. J. Suskiego.

20.30— Koncert wieczorny.

Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422.6 m. 21.00 — Transmisja z teatru.

PRAGA, fala 348.9 m. 20.00 — Stare pieśni praskie.

MONACHJUM, fala 535.7 m. 20.00 — „Mieszczanin szlachcicem", komedja Moliera, z muz. Straussa.

BERLIN, fala 566 m. 20.30 — Koncert.

Modelowanie dzieci.

Nietylko zdrowie, lecz i piękno przyszłych pokoleń stanowi troskę ludzi. Lady Pagette wystąpiła w Londynie z prelekcją, propagującą projekt założenia towarzystwa, które pracowałoby nad estetycznem udoskonaleniem fizycznem dzieci i postawiłoby sobie za cel stworzenie pięknej rasy ludzkiej.

Zewnętrzny wygląd noworodka można dowolzmieniać — umiejętność tę, znaną w starożytności, posiadają, tak twierdzi Lady Pagette — do dziś dnia pewne plemiona w Meksyku. W zamożnych rodzinach tamtejszych istnieje i teraz jeszcze zwyczaj wzywania odpowiednio wykwalifikowanych kobiet, które umieją usuwać wszystkie braki estetyczne dziecka w parę godzin po jego przyjściu na świat.

Czaszka, twarz, kończyny etc. noworodka mogą być wprawną ręką modelowane, jak bryła gliny przez rzeźbiarza. Prelegentka pragnie poprawić los tylu ludzi, których różne niedole są nieraz spowodowane brzydotą fizyczną.

DZIENNIK MÓWIONY.

Polski klub artystyczny, który rozpoczął swą działalność urządzeniem poranku w Teatrze Miejskim w 10 rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza, organizuje w sobotę, dnia 4 grudnia o pół nocy inauguracyjny wieczór w Teatrze Miejskim.

Będzie to niezwykle pomysłowy „Dziennik Mówiony" p. t. „Nawrot Powszechny 4-go grudnia wejście z Cegielnianej", opracowany przez członków klubu, najwybitniejszych publicystów i literatów, działających w naszem mieście. Celem nadania wieczorowi charakteru klubowego, wejście na widownię tylko za zaproszeniami, które wydają członkowie zarządu: prezydent Cynarski, Dienstl-Dąbrowa, B. Gorczyński, M. Tarłowski, M. Ołtaszewski, J. Urbach.

Informacji udziela sekretarjat, tel. 115. Bilety nabywać można w kasie Teatru Miejskiego za okazaniem zaproszenia.

WIELKI KIERMASZ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY.

Wielki przedświąteczny Kiermasz Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży trwać będzie 3 dni, a mianowicie od 18 do 20 grudnia włącznie.

Niestrudzony komitet organizacyjny nie szczędzi zabiegów i pracy, aby impreza odpowiedziała zadaniu, łącząc stronę praktyczną w dostarczeniu tanich, przedniego jednak gatunku przedmiotów zbytu z szeregiem miłych niespodzianek i atrakcji.

Dopóki więc jeszcze czas, składajmy skrzętnie grosz do grosza, aby ten zapowiedziany, balkowy Kiermasz nie zastał nas z pustym trzosem.

ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI ST. PASZKÓWNY.

Szkoła wyżej wymieniona z powodu nadmiernej frekwencji uczenic w poszczególnych klasach rozpoczyna w II-gim kwartale nowe klasy równoległe, do których zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od g. 5—7 wiecz. w budynku szkoły przy ul. Gdańskiej 94 (wejście boczne z Andrzeja nr. 24).

Staraniem kierowniczki, uczenice szkoły, za okazaniem legitymacji, otrzymują zniżkowe bilety na wszystkie występy taneczne w Filharmonji. Również w szkole pływackiej uczenice szkoły p. Paszkówny korzystają ze znacznych ulg.

Casino.

—:—

„Faust"

Z Emilem Janningsem w roli Mefista.

Zaraza... Okropna, katastrofa, niemal żywiołowa, dziesiątkująca ludność.. Śmierć zbiera obfite żniwo w grodach warownych i zacisznych wioskach... Pod ciosami jej padają młodzi i starzy, biedni i bogaci, wierni i odszczepieńcy...

Na tem ponurem, tchnącem nieopisaną grozą tle rozwija się bogata, porywająca akcja wspaniałego (trudno rzeczywiście o inne określenie filmu wytwórni „Ufa" — „Faust"...

Dr. Faust, uczony i wynalazca postanawia wybawić ludzkość od dręczącej ją straszliwej plagi... Na nic jednak przydaje się jego wielka wiedza: wszelkie środki medyczne zawodzą... A zaraza szaleje...

Ludzie wznoszą doń błagalnie dłonie i wołają: „Fauście, ratuj!". Nie widząc innego wyjścia, dr. Faust przeklina wiedzę, wiarę w Boga i przywołuje do pomocy szatana... Czarne moce zjawiają się na jego zawołanie...

Udaje mu się rzeczywiście kilku zmarłych przywrócić do życia, ale rychło tłum się spostrzega, że dzieje się to za sprawą potęg piekielnych.

Dr. Faust szczęśliwie uchodzi śmierci z rąk wzburzonej ludności, która usiłowała sojusznika szatana ukamieniować...

Pierwsze zetknięcie z Mefistem.. Ten podejmuje się zgrzybiałego już starca odmłodzić i dać mu wszelkie rozkosze i prawa młodości za cenę jego duszy.

Faust po krótkim namyśle zgadza się na warunki wysłannika piekieł...

I wróciła młodość, wróciła krew gorąca i myśli szalone.. Odmłodzony starzec szaleje (problem prawie.. spółczesny), oddaje się najwyuzdańszym orgjom umysłowym, on zakochuje się płomiennie w pięknej Małgorzacie.

Za sprawą Mefista, który jest tu uosobieniem grzechu, Faust dostaje się do alkowy ukochanej, gdzie młodzi oddaja się zakazanej miłości...

Wszystko wychodzi jednak na jaw: matka Małgorzaty umiera, nie mogąc przeżyć hańby swej córki, a brat jej pada, przeszyty zdradzieckiem pchnięciem szpady...

Posądzony o morderstwo Faust, ucieka, a tymczasem osamotniona Małgorzata, powiła płód swej grzesznej miłości... W mroźną noc, gdy zrozpaczona matka idzie z dzieckiem w świat, maleństwo umiera i Małgorzata posądzona o dzieciobójstwo zostaje spalona na stosie... W ostatniej chwili zjawia się kochanek i ginie z umiłowaną wśród płomieni...

Oto w skróceniu bogata treść tego arcyfilmu, który na całym świecie rozbudził niezwykłe poruszenie... Przeszedł już w zwycięskim pochodzie przez ekrany wszystkich stolic Europy, a obecnie został zakupiony przez Amerykę...

Krytyka, rozpisuje się na całych kolumnach o tym arcydziele, podkreślając entuzjastycznie grę genjalnego Emila Janningsa (Mefisto), który stworzył postać o rzeczywiście nieprzeciętnej mocy...

Po tej kreacji w „Fauście" wytwórnie amerykańskie przypuściły szturm o Janningsa i koniec końców zdobyły go na pewien czas dla swoich filmów...

Drugim czynnikiem, stawiającym „Fausta" na niewidzianych dotychczas wyżynach — to wystawa... Podobnej potęgi i oszałamiającego przepychu nie wniósł dotychczas na ekran żaden film.. „Faust" onieśmiela poprostu swym tytanizmem widza...

I jeszcze jeden „szczegół", którego niepodobna pominąć milczeniem — specjalny sposób demonstrowania tego obrazu... Chóry, oryginalne efekty słuchowe i wzrokowe wprawiają widza w jakiś niezwykły nastrój, który go nie opuszcza do ostatniej sceny...

Jutro, w poniedziałek nastąpi w gmachu „Casina" uroczysta premjera tego arcydzieła.

W. G.

Adwokat nie jest urzędnikiem

i nie podlega przymusowemu ubezpieczeniu w kasie chorych

Znamienny wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie.

Instytucja kas chorych znana od dość dawna prawodawstwom państw zachodnich na nasz grunt przeszczepiona została przed niedawnym czasem (ustawa z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby).

Jak każda rzecz nowa, instytucja ta obudziła znaczne zainteresowanie szerokich mas, zarazem jednak stała się źródłem wyjątkowo ciekawych sporów prawnych w szczególności o zakres obserwowania zasady obowiązku przymusowego ubezpieczenia. Między innemi wyrosło przed młodą instytucją kapitalne zagadnienie

ubezpieczenia członków t. z. wolnych zawodów, jak adwokatów, lekarzy itp.

Chcąc być ścisłymi chronologicznie przypomnieć tu musimy zatarg kasy chorych z uniwersytetem warszawskim o

ubezpieczenie studentów.

Kasa żądała wniesienia składki ubezpieczeniowej za kilkutysięczny legjon studentów, uniwersytet zaś bronił się, dowodząc, iż

posiada własną kasę chorych.

Epilog konfliktu rozegrał się przed sądem najwyższym, który rozstrzygnął spór na korzyść uniwersytetu.

Ale nim skończył się ten zatarg rozpoczęła się walka z czynnymi już na polu wolnych zawodów pracownikami. Zatarg ten przybrał formę zasadniczą, a podstawą jego był słynny już dziś § 3 wymienionej ustawy, która stanowi, iż obowiązkowi ubezpieczenia w kasie chorych podlegają

wszystkie osoby zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego.

Do rzędu tych osób należą m. in. pracownicy bankowi, banki zaś, jak wiadomo korzystają z fachowych pomocy adwokatów jako radców prawnych. Uważając takiego właśnie adwokata — radcę prawnego banku dla handlu zagranicznego jako płatnego miesięcznie, a więc jako pracownika bankowego kasa chorych zażądała

wciągnięcia pewnego adwokata na listę osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia.

Zainteresowany adwokat wystąpił z powództwem przed sąd okręgowy, dowodząc, iż jako radca prawny odwiedza bank raz na tydzień, to zaś iż honorarjum pobiera nie od załatwionej sprawy, lecz miesięcznie, nie zmienia charakteru jego stosunku do banku i nie może być podstawą kwalifikacji obowiązku ubezpieczenia w kasie chorych.

Ten zasadniczy spór wywołał zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach inteligencji.

Kasa chorych roszczenia swe przed sądem podtrzymywała, dowodząc, iż określony zarobek oraz częściowe, lecz stałe zajęcie mają rozstrzygające znaczenie a więc np.

lekarz pracujący w tejże kasie ponad 2 godziny dziennie podlega przymusowemu ubezpieczeniu,

a także dentysta urzędujący w jakiejś szkole 3 razy na tydzień po 2 godziny.

Sąd pierwszy wydał wyrok dla radcy prawnego nieprzychylny.

Wobec tego batalja przeniosła się do drugiej instancji. Tu przedewszystkiem zaakcentowaną została przez powoda teza, iż w stosunku adwokata do klijenta brak elementu posłuszeństwa, nie ma on bowiem obowiązku wobec klijenta podporządkowania się w jego żądaniach.

Zresztą wyraz patron jako synonim wyrazu adwokat, dowodził powód, mówi nam wszystko: patron kieruje krokami swego klijenta, oświeca go, wspiera radą, otacza opieką, a jakże często

chroni od niezasłużonej kary.

Adwokat jest koniecznym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości, a byłoby absolutnie ciasnym patrzenie nań przez pryzmat honorarjum pobieranego gdyż są obrony z urzędu z prawa ubogich, gdzie adwokat nie otrzymuje żadnego honorarjum.

Stosunek adwokata do klijenta nie jest stosunkiem najmu usług ani pełnomocnictwem, lecz

adwokatura to urząd stanowiący integralną część wymiaru sprawiedliwości.

Przysięga, jaką adwokat składa, dyscyplina jakiej podlega, przywileje z jakich korzysta, to wszystko świadczy, czem jest adwokatura i burzy ciasny pogląd o stosunku służbowym adwokata do klijenta.

Jeśli chodzi teraz o ustawę kas chorych, dowodził rzecznik powoda, to według brzmienia ustawy dla radcy prawnego miejsca tam niema. Jeśli zaś stanąć na stanowisku kasy chorych, to ponieważ bardzo często wybitny adwokat jest radcą w kilku instytucjach, należałoby go uważać jednocześnie za pracownika szeregu instytucji, co przeczy istocie stosunku służbowego i przekreśla charakter stałego zatrudnienia.

Słuszność powyższych argumentów i wywodów uznał sąd apelacyjny i wyrok pierwszej instancji uchylił, uwzględniając konkluzję powództwa adwokata.

Śledztwo w toku.

Specjalna komisja bada działalność obw. F B

W piątek przyjął p. wojewoda Jaszczołt na specjalnej konferencji przewodniczącego zarządu obwodowego funduszu bezrobocia inż. Kuliczkowskiego. Na konferencji tej p. Kuliczkowski prosił o interwencję urzędu wojewódzkiego w sprawie możliwie szybkiego przysłania do Łodzi specjalnej komisji zarządu głównego funduszu oraz zakomunikował, iż wysłał do Warszawy powtórny telefonogram, domagając się przyśpieszenia przyjazdu tej komisji.

W związku z tem przybył w dniu wczorajszym do Łodzi starszy inspektor funduszu bezrobocia p. Wincenty Rawa-Grabowiecki i przedstawiciel dyrekcji, naczelnik wydziału prawnego p. Andrycz.

Przybyli udali się do biura zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, gdzie po odbyciu dłuższej konferencji z przew. Kuliczkowskim, rozpoczęli swą pracę. (E).

NOWI KOMORNICY

podejmują swe czynności z dn. 1 grudnia.

Z dniem 1 grudnia r. b. podejmują swe czynności nowomianowani komornicy, a mianowicie sekretarz wydziału cywilnego przy sądzie okręgowym p. Naborowski i b. sekretarz kancelarji prezesa sądu p. Wąsowski.

W związku z powyższą nominacją nastąpi nowy podział miasta na rewiry dla komorników przyczem wydawnictwem nowego rozkładu zajmie się sekretarz 9 okr. sądu pokoju p. Jaroszyński.

Wszelkie akta egzekucyjne, dotychczas jeszcze nie wykończone przejdą z polecenia prezesa sądu okręgowego p. Kamińskiego w ręce nowomianowanych komorników.

Na miejsce p. Wąsowskiego mianowany został sekretarzem prezesa sądu okręgowego, dotychczasowy sekretarz wydziału uproszczonego p. Borzęcki. b.

Groźny zatarg w Bielsku.

Rząd wezwał przedstawicieli robotników i przemysłowców do Warszawy.

Jak już donosiliśmy, w bielskim przemyśle włókienniczym wynikł zatarg na tle ekonomicznym z powodu nieuwzględnienia żądań przez robotników podwyżki w wysokości 40 proc.

W związku z tem wyjechał z ramienia zarządu głównego w Łodzi do Warszawy p. Walczak, który odbył konferencję z głównym inspektorem pracy p. Klottem.

Podczas konferencji p. Walczak wskazał, że

zarobki włókniarzy w Bielsku są niższe niż w innych okręgach

to też stanowisko przemysłowców wywołało rozgoryczenie wśród tamtejszych robotników, którzy gotowi są przystąpić do strejku o ile polubownie nie uda się zatargu zlikwidować.

Zdaniem p. Walczaka ewentualny strejk w przemyśle bielskim byłby klęską, gdyż

przemysł ten w lwiej części pracuje na eksport,

wobec czego główny inspektorat pracy winien podjąć kroki, by zatarg polubownie zlikwidować.

W odpowiedzi p. Klott oświadczył, że w sprawie tej skomunikuje się z ministrem pracy, Jurkiewiczem, i

rząd podejmie odpowiednie kroki.

Jak się dowiadujemy p. Klott odbył dłuższą naradę z ministrem pracy, który był już poprzednio poinformowany przez posła Szczerkowskiego i w wyniku tych narad p. **minister zaprosił na dzień jutrzejszy do Warszawy zarówno przemysłowców bielskich jak i przedstawicieli robotników.**

Dowiadujemy się, że po zbadaniu całokształtu zatargu p. minister zaproponuje pewną podwyżkę dla robotników, a o ile przemysłowcy nie zgodzą się, ministerstwo wystąpi z propozycją zlikwidowania zatargu w drodze arbitrażu. (b)

Zjazd wojewódzki N.P.R.

odbędzie się dzisiaj w sali rady miejskiej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali rady miejskiej doroczny zjazd wojewódzki NPR. Zjazd ten zapowiada się niezwykle sensacyjnie i zadecyduje poniekąd o dalszych losach partji. W pierwszym rzędzie spodziewać się należy szeregu rewelacji o przywódcach i władzach naczelnych stronnictwa, które rozwiązały zarządy w Pabjanicach, Zgierzu i Zduńskiej Woli.

Na zjeździe dzisiejszym obecny będzie również cały szereg działaczy związków zawodowych oraz przybędą posłowie Waszkiewicz i Ciszak.

Zarząd wojewódzki poda się do dymisji celem umożliwienia całkowitej reorganizacji wojewódzkiej NPR. (E).

ZA DUSZĘ ZMARŁYCH

odbyło się nabożeństwo w Katedrze.

W dniu wczorajszym w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo za dusze zmarłych funkcjonarjuszy policji państwowej.

Na nabożeństwo przybyli inspektorzy policji Wizimirski, Niedzielski i Żółtaszek, oficerowie policji łódzkiej, oraz oddziały policji pieszej i konnej.

Nabożeństwo odprawił ks. biskup Tymieniecki, poczem oddziały policji z orkiestrą na czele wróciły do komisarjatów. (b).

Pieczywo staniało.

Ustalono nowy cennik.

W dniu wczorajszym na odbytem posiedzeniu władz miejskich z piekarzami ustalono nowe obniżone ceny pieczywa.

Z dniem dzisiejszym obowiązują następujące ceny: kilo bułek zł. 1.20, chleb pierwszego gatunku 1.20, chleb drugiego gatunku 1.10 i razowy 45 gr.

Dobra okazja dla ludzi ze słabym wzrokiem.

Polska publiczność, odwiedzająca Londyn, Paryż, Nizzę lub Vichy, miała sposobność wielokrotnie poznać znanego refrekcjonistę, czyli specjalistę od przystosowania szkieł do oczów, pana Leona Kokocińskiego, pod firmą L. K. Leon, wychowańca Instytutu Oftalmicznego w Paryżu, w pasażu Jouffrey, który po trzydziestoletniej praktyce w Londynie, Nowym Jorku i Paryżu, zdecydował się zapoznać klijentelę ze swoją wiedzą. W tym też celu będzie przyjmował

od wtorku dn. 30 listopada

interesantów

w hotelu Savoy od godz. 2-ej do 6-ej

przez krótki czas tylko. Celem jego przyjazdu jest zdemonstrowanie nowych zdumiewających szkieł Aroscopic. Szkła owe, okrągłej formy, po cenach paryskich, t. j. już od 10 złotych z ładną oprawą, nadzwyczaj kunsztownego szlifowania, precyzyjnie wykonane, dają o wiele więcej promieni światła, dzięki czemu pozwalają jasno widzieć przez szkła słabsze, aniżeli używane do tego zwyczajne, co bardzo wpływa na siłę wzroku i go nie męczy. Ponieważ szkieł optycznych jest przeszło 50 tysięcy kombinacji, dobranie takowych odpowiednio do wzroku, a także do osobowości i wyrazu twarzy klijenta, stanowi prawdziwy artyzm, który pan Kokociński, dzięki swej trzydziestoletniej praktyce, w zupełności posiada.

Kto jest refrekcjonistą?

Refrekcjonista jest to specjalny fach, polegający na dokładnem zastosowywaniu i przymierzaniu szkieł do oczu, nie mający jednak nic wspólnego z leczeniem takowych. Fach ów istnieje od lat dwudziestu nietylko w Ameryce, ale także w Anglji i Francji, gdzie jest, jako Opticien-Medical, szeroko znany i ceniony.

Zmęczeni i zrozpaczeni.

Trzy zamachy samobójcze w ciągu dnia,

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe notowało trzy wypadki usiłowania samobójstwa.

W mieszkaniu własnem przy ul. Północnej 22 targnął się na życie 57-letni Abraham Sztern, robotnik sezonowy.

Znajdując się od dłuższego czasu bez pracy, Sztern w dniu wczorajszym, będąc sam w domu napił się sublimatu.

Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, którego lekarz przewiózł denata w stanie ciężkim do szpitala im Poznańskich.

***

W bramie domu przy zbiegu l. Wschodniej i Cegielnianej znaleziono wijącą się w bólach młodą dziewczynę.

Przeniesiono ją do mieszkania dozorcy i zawezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził otrucie jodyną i, po przepłukaniu żołądka odwiózł denatkę do szpitala św. Józefa.

Badana przez policję samobójczyni podała się za 19-letnią Irenę Jóźwik nigdzie nie meldowaną, wyjaśniając, iż przyczyną tragicznego kroku był brak środków do życia.

***

W dniu wczorajszym na ul. Kilińskiego, mężczyzna lat około 40, stojący tuż przy przystanku tramwajowym, podniósł do ust małą buteleczkę i wychyliwszy jej zawartość upadł na ziemię

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził otrucie nieznaną trucizną i po przepłukaniu żołądka odwiózł go w stanie nieprzytomnym do zbiorni miejskiej.

Nazwiska samobójczy policja dotychczas nie ustaliła, gdyż nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów. p.

Jak fałszowano przekazy pocztowe?

Niewątpliwie do bandy należał ktoś z pośród urzędników pocztowych.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu fałszerza przekazów pocztowych Szaji Bazyljasza, który zdołał narazić urzędy pocztowe na bardzo poważne straty.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że prowadzone nadal śledztwo trzymane jest narazie w tajemnicy by nie spłoszyć tych wszystkich „ptaszków", którzy w tej aferze wzięli udział.

Wydaje się niewątpliwem, że wspólnikiem fałszerzy był ktoś

z obsługi ambulansów pocztowych,

a to dlatego, że falsyfikaty przychodziły do urzędów pocztowych w t. zw. ogólnych wiązankach, które przyjmuje się za pokwitowaniem, jedynie

po sprawdzeniu ich ogólnej ilości.

Technicznie cała manipulacja odbywała się prawdopodobnie w ten sposób, że ktoś z bandy wręczał sfałszowany przekaz niewykrytemu dotąd funkcjonarjuszowi pocztowemu, który następnie w ambulansie, bądź w wozie pocztowym wyjmował potajemnie z worka jakikolwiek list polecony, niszczył go, a na jego miejsce wkładał fałszywy przekaz, tak że ogólna ilość przekazów i listów w worku

zgodziła się z wyszczególnieniem

Fałszerze doszli do takiej perfekcji, że zdobyli nawet specjalne koperty do których są wkładane przekazy opiewające na sumę od 500 zł. wzwyż.

Fakt, że na przekazach widniały stemple najrozmaitszych miejscowości prowincjonalnych nie wskazuje na to, by przekazy te rzeczywiście stamtąd pochodziły, a to dlatego, że fałszerze

mieli stemple z nazwami wielu urzędów pocztowych,

tak że mogli wysyłać blankiety z każdego miejsca.

Wysokość strat, poniesionych przez urzędy pocztowe nie została dotąd ustalona, w każdym jednak razie dosięgają one

kilkudziesięciu tysięcy zł.

Dowiadujemy się nadto, że prócz policji, energiczne dochodzenie przeprowadza we własnym zakresie dyrekcja poczt i telegrafów, celem odnalezienia winnego urzędnika pocztowego. —cd—

Handel żywym towarem.

Konsulat francuski przedsięwziął środki ostrożności.

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki wywożenia dziewcząt zagranicę przez handlarzy żywym towarem, a i w Łodzi ostatnio

usiłowano wywieść nieświadomą dziewczynę do Krakowa,

skąd miano ją przetransportować zagranicę.

Ponieważ transporty żywego towaru odchodzą przeważnie przez terytorjum francuskie, władze tamtejsze postanowiły przedsięwziąć kroki zapobiegawcze.

Jak się dowiadujemy konsulat francuski w Łodzi otrzymał polecenie specjalnego baczenia na

wydawanie wiz francuskich dla kobiet.

Stwierdzono bowiem, że do Francji przybyli ostatnio agenci centrali handlu żywym towarem i otworzyli oddziały we Francji przyczem starają się tam o **zapotrzebowania na służbę domową** i zapotrzebowania te wysyłają do Polski, aby w ten sposób uzyskać w konsulatach wizy.

Konsulat francuski otrzymał polecenie wydawania wiz kobietom samotnym tylko w tym wypadku, o ile zawód wyszczególniony w kontrakcie zgadza się z zawodem danej osoby, zapisanym w jej paszporcie. b.

Nieuczciwa konkurencja kupiecka.

Jak p. Jakób Fuchs został wspólnikiem firmy, pobierając 100 zł. miesięcznie.

Z Lwowa donoszą:

Dla kupca oraz publiczności bardzo ważnym jest czynnikiem firma przedsiębiorstwa, od którego pochodzi towar. Dlatego też zdarza się często, że nielojalni kupcy. nie mając odbytu swego towaru, wszelkimi sposobami dążą do wprowadzenia w błąd publiczności.

Tymi sposobami są: używanie podobnego znaku ochronnego, opakowania towaru, firmy o podobnem brzmieniu itp.

Na tem najgorzej wychodzi kupujący, gdyż kupuje towar w mniemaniu że pochodzi on z właściwego źródła, a tymczasem zostaje wprowadzony w błąd co do pochodzenia i jakości towaru. Celem przeciwdziałania temu ukazała się niedawno

ustawa o nieuczciwej konkurencji.

Taką własnie konkurencję na lwowskim bruku uprawia fabryka nici do szycia „Jakób Fuchs i Sp." przy ulicy Kotlarskiej 8. Z tego też powodu towarzystwo fabryki nici w Łodzi „Jakób Fuks i Sp." wniosło doniesienie karne we Lwowie przeciw tutejszej firmie „Jakób Fuchs i Sp." o występek z ustawy o znakach ochronnych, o zbrodnię oszustwa, oraz o występek z ustawy o nieuczciwej konkurencji, a dochodzenia karne przeciw tej firmie są w toku.

Firma „Jakób Fuchs i Sp. we Lwowie" urządziła się dość sprytnie. Oto dwaj osobnicy Zaum i Einhorn,

chcąc usunąć z lwowskiego rynku wyroby niciane łódzkie,

wyszukali młodzieńca 19-letn., z zawodu pomocnika szewskiego, imieniem Jakób Fuchs i ułożyli się z nim w następujący sposób. Fuchs zezwolił im na umieszczenie swego imienia i nazwiska w brzmieniu firmy, za co Zaum i Einhorn zobowiązali się mu płacić

miesięcznie 100 zł. jako spólnikowi.

Stał się więc Fuchs pozornym spólnikiem bez jakiegokolwiek wkładu, strat i zysku.

Na tej podstawie Zaum i Einhorn zarejestrowali w sądzie handlowym firmę „Jakób Fuchs i Sp.", aby w ten sposób mogli wprowadzać klijentelę w błąd co do pochodzenia towaru, opakowując go w podobne etykiety do fabryki łódzkiej.

Gdy wyroby lwowskiego Fuchsa mają być tańsze i lichsze, firma ta urządza nieuczciwą konkurencję firmie łódzkiej, której wyroby są lepszego gatunku i znane w lwowskich sklepach. A że wszelkimi sposobami wprowadza w błąd publiczność i drobnych kupców, przeto firma łódzka spowodowała toczące się obecnie dochodzenia karne.

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez znaczniejszej zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 27 b. m. było zarejestrowanych 36.666 w tym samej Łodzi 28.603, w Pabjanicach 2.501, Zduńskiej Woli 244, Zgierzu 2.578, Tomaszowie Maz. 2.263, Konstantynowie 143, Aleksandrowie 7, Rudzie-Pabianickiej 327.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 27.620 w tym 3.093 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 24.527 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa w samej Łodzi pobierało 20.791 bezrobotnych zasiłki: 2,023 z funduszu bezrobocia i 18.768 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 3.207 w tym ustawowych 174 i doraźnych 3.z33.

W ubiegłym tygodniu utraciło pracę na terenie P. U. P. P w Łodzi 1.063 bezrobotnych, otrzymało pracę 513 robotników, wysłano do pracy 215 robotników.

RADCA POSELSTWA ANGIELSKIEGO

nawiązuje kontakt z przemysłem łódzkim.

Wczoraj rano przybył do Łodzi radca handlowy poselstwa angielskiego w Warszawie p. Kimens. Celem jego pobytu było nawiązanie kontaktu z przemysłem łódzkim. P. Kimens, który doskonale włada językiem polskim, odwiedził związki przemysłu włókienniczego, informując się o stanie uruchomienia, konjunkturach ogólnych i eksportowych, warunkach kredytowych i perspektywach na przyszłość. (e)

Dobry towar

wraz z wartościowemi niespodziankami.

Niedawno temu odbyła się w Łodzi wystawa Gospodarczo-Hygjeniczna, gdzie pomiędzy innymi eksponatami nie małem powodzeniem cieszył się kiosk firmy „E. W. I. G.", szczególnie zaś gatunek herbaty w paczkach pod nazwą „Róża Cejlońska", nagrodzony na tejże wystawie srebrnym medalem. Jeden ze zwiedzających wystawę, niejaki p. Janusz Urbach zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 67, kupił jedną paczkę herbaty powyższej firmy. Jak wielką była niespodzianka p. U. gdy po przybyciu do domu otworzył ową paczkę herbaty i znalazł w niej bon premjowy na 50 zł.

Nie wiedząc co to ma znaczyć, zwrócił się do centrali firmy „E. W. J. G." w Warszawie, przy ul. Leszno 10, gdzie mu wypłacono natychmiast wyżej wskazaną sumę.

Jak wiadomo, T-wo J. A. Nimcowicza S-wie właść. firmy „E. W. I. G." z powodu 40-letniego jubileuszu swego istnienia, wypuściła w roku bieżącym szereg premji w postaci bonów premjowych, opiewających na różne kwoty, do 1000 zł. włącznie. Bony te można znaleźć we wszystkich gatunkach herbaty paczkowanej powyższej firmy

OSOBISTE.

Dowiadujemy się, iż funkcje szefa sztabu D. O. K. IV z rozkazu M. S. Wojsk. przejmie z dn. 30. 11. b. r. od dotychczasowego p. o. szefa sztabu płk. szt. gen. dr. Putka Kazimierza — płk. szt. gen. Kozłowski Marjan, były inspektor wojsk technicznych.

***

Łodzianin, p. Ignacy Rozenfeld, ukończył wydział medycyny Uniwersytetu Warszawskiego z tytułem doktora medycyny.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 28-go listopada 1926 r.

DAWNE GRZECHY.



Zamierał przemysł, grabie „sanacji"
Niszczyły kraj nasz żyzny,
I spadał złoty w otchłań inflacji
Za dawnych lat Grabszczyzny.

Na szlak nadużyć wkroczono śliski
Ojczyźnie niosąc straty
I opychano niesyte pyski
Protekcji i prywaty.

Dziś głos opinji dawnych tajników
Uchylił parawanu
I postawienia żąda szkodników
Przed trybunałem stanu.

Nie można zgóry przesądzać tego
Czy winien ten, czy owy,
Jednak sumienia nie masz czystego
Grabarzu narodowy.

Więc gdy w otchłaniach będą chadesu
Przypiekać cię szatany,
Napewno ognia dostarczy biesu
— Monopol zapałczany.

Wacław Drozdowski.

Królowie tęsknią, królowie się nudzą...

Głównem ich zajęciem jest kolekcjonowanie fajek i marek pocztowych. Za plecami tych mumji dyryguje szary obywatel w tużurku.

Zostało ich niewielu. Mam na myśli królów.

Gdzieś w sześciu lub siedmiu kącikach Europy przechowują ich jeszcze jak unikaty, jak starożytne gobeliny i bardzo wielu ludzi, nie mogąc pohamować swej ciekawości, jedzie, by ich obejrzeć.

Wszyscy odnoszą się do nich z wielką troskliwością, gdyż mimo wszystko **w narodach żyje jeszcze głęboki, niewyczerpany sentyment dla wszystkiego, co tchnie romantyzmem.**

Królowie pozostali tak samo jak siwe peruki i ciężkie pelerywy angielskich sędziów, tak samo jak pozostał triumfalny wyjazd lord - mera na bryczce zaprzężonej w sześć lub osiem koni.

Niech królowie kosztują bardzo drogo, ale kultywowanie starożytności też ma pewną wartość.

I posypani naftaliną królowie żyją sobie w swych wielkich pałacach wśród zapomnianego i cienką warstwą kurzu pokrytego przepychu, **spędzając czas na zbieraniu fajek i marek pocztowych.**

Gdzieś — za wysokiemi oknami, szczelnie zakrytemi grubemi sztorami, na których wyszyte są dawne herby i emblematy, żyją sobie narody, nad któremi dawniej oni panowali.

Teraz narody dają sobie radę bez królów. Ale nie zapomnieli o nich i z tym samym sentymentem, jakim otacza się drogi, kochany przedmiot, którego niema, ale który pozostawił pewne ślady w sercu, odnoszą się do swych dawnych władców, **dając im pozór władzy, miraże czynu.**

I z miasta, które kipi gdzieś tam bardzo nisko, pod wysokiemi oknami przychodzi czasem jakiś szary niepozorny człeczyna, rozgląda się dziwnie po pałacu, gdzie dawniej szeleściły jedwabie i błyszczało złoto, przychodzi i powiada:

— Jego Królewska Mość raczy podpisać...

I Jego Królewska Mość wyprostowuje się. Jego Królewska Mość traktuje wszystko poważnie. A więc — przydaje się jeszcze do czegoś ludziom...

Powoli budzi się w nim ktoś, kto już dawno umarł.

Oczy jego nabierają dawnego blasku i nałożywszy niedbale „pince - nez" na królewski nos, mający za sobą sześć wieków tradycji, podpisuje:

— Leopold — Marja — Luiza — Hubert — Michał — Karol. —

On miał przecież tyle imion z racji swego wysokiego stanowiska, tyle imion, niczem nieprzyczyniających się do dobrobytu narodów i osobistego szczęścia.

Tylko żeby teraz nie zapomnieć ani jednego...

— ...Karol — Józef — Michał...

Królewskie czoło oblewa pot.

— Zdaje się, że ludzie o mnie zapominają, trzeba więc im przypomnieć...

I tam, gdzie dawniej uważał za dostateczne tylko pierwsze litery swych imion, wypisane niedbale, **dziś kaligrafuje dokładnie wszystko aż do końca:**

— Ludwik — Klotylda — Henryk... Niech wiedzą...

I szary człeczyna patrzy dostojnie z lekkim, ledwie widocznym uśmieszkiem, w którym jest o wiele więcej spółczucia niż śmiechu. Przyjemnie mu jest, że mieszka w kraju, w którym znajduje się jeszcze człowiek, posiadający 32 imiona.

— Jego Królewska Mość zapomniała jeszcze dopisać: Ferdynand — Brunhilda — Józefina...

— Tak... Dziękuję.

I król dopisuje trzy zapomniane imiona, poczem zdejmuje „pince-nez" z poważną miną człowieka, który **sumiennie zrobił dla swego narodu wszystko, co leżało w jego mocy.**

Czasem, gdy mu się już bardzo nudzi, przygotowują dlań inną pracę.

Wyjmują go z naftaliny, wciągają nań uroczysty mundur królewski z wstęgami, orderami i gwiazdami, wsadzają go na konia i mówią mu, że wojsko pragnie go zobaczyć.

Armja!...

Król jedzie stępa wzdłuż frontu i krew jego, mająca za sobą sześć wieków tradycji, poczyna się burzyć!...

Wszystkie oczy utkwione są w jego postać, zewsząd witają go triumfalne okrzyki i **zdaje mu się, że to on, jak dawniej, jest wodzem owej armji, że to on wydaje rozkazy i prawa, i wystarczy tylko kiwnąć królewskim palcem, tak— tylko kiwnąć tym palcem...**

Biedny, biedny królu!... Jak bardzo przypominasz mi wzruszającą historję z Bethovenem!...

Gdy wielki Bethoven stracił słuch, postanowiono nie pozbawiać go pulpitu dyrygienta w operze, dlatego, że **nawet głuchego Bethovena nie można oderwać od muzyki.**

Lecz gdy ogromnie szczęśliwy wywijał pałeczką, uważając siebie za władcę orkiestry, nie przypuszczał nawet, że **za jego plecami stał prawdziwy dyrygient, na którego patrzeli wszyscy muzykanci.**

Biedny, biedny królu, i za twoimi plecami stoi drugi, prawdziwy dyrygient...

Ale oto krótkie przedstawienie skończyło się, albowiem naród bardzo ceni swój czas.

Cicho w pałacu. Ogromne, puste sale — pełne smutku. Ze ścian patrzą surowym wzrokiem zakurzeni przodkowie. Słychać jak skrzypi stary tron królewski...

Król melancholijnie przegląda zbiory swych fajek i marek pocztowych, potem zamyka zmęczone oczy i myśli:

— Ach!... Gdyby się choć cokolwiek stało!...

Ci — tam, za oknami, nie wiedzą co to jest życie...

Ach, oni nigdy nie zrozumieją tego upojenia, gdy wszystkie sale pałacu zalane są światłem, grzmi muzyka, a po lśniących posadzkach przesuwa się korowód księżniczek i dam dworskich... Ach, tak bardzo polubiłem ten szelest jedwabnych sukien i błyski złota... A królowie, książęta, hrabiowie?... Co za towarzystwo!... A mundury ukochanych pułków? A szpalery błyszczących kirasjerów na marmurowych stopniach?... A paziowie?... Ach, jak bardzo zatęskniłem do tego wszystkiego... **Gdyby choć jakiś ślub, lub coś takiego...**

I nagle marzenie przyoblekło się w kształty realne.

Tak, niedawno w Europie, na pociechę znudzonych królów, odbył się z niezwykłym przepychem prawdziwy królewski ślub.

Sztokholmski korespondent opisał go w ten sposób:

— Dawno już sala reprezentacyjna pałacu króla szwedzkiego nie widziała tak dostojnych gości. Białe ażurowe suknie dam dworskich, pstre mundury wojskowe, usiane orderami, niebieskie fraki dyplomatów, odświętne mundury ministrów... Paziowie w historycznych kostjumach z czasów Karola XII.

Na ślubie tym było czterech monarchów.

Czterech żywych, prawdziwych królów.

Zjechali się z różnych stron świata wraz ze swymi mundurami, orderami, wstęgami, paziami, adjutantami, końmi, walizami i błyszczeli wspaniale, jak gwiazdy.

Teraz złe języki różnie komentują sobie niezwykłe zjawisko: czterej królowie na jednem weselu...

Wyobrażam sobie dokładnie jak na kilka dni przed ślubem wszyscy czterej samotni, pozbawieni tego, co dawniej stanowiło treść ich życia, zmęczeni aż do upadku królewską nudą, na wieść o zbliżającej się uroczystości, mrugnęli do siebie okiem, szturchnęli łokciami, szepcząc sobie nawzajem do ucha:

— A możeby tak wszyscy czterej razem na ten ślub, co?...

Biedni, mili królowie, cóż innego pozostało wam w życiu, prócz rozjazdów na śluby?...

L. M.



Wylew Renu w Kolonji.

GEORGES POURCEL.

Pierwsza żona.

Biała chustka ochraniała Jacquelinę od słońca. Siedząc wygodnie na leżaku, patrzała w siną dal morza. Jakiś męski głos z pobliża zwrócił jej uwagę.

Nasłuchiwała z zaciekawieniem — twarz jej zarumieniła się lekko. A więc to nie była omyłka: głos, który słyszała przed chwilą należał do pan Lancieux, jej byłego męża...

Zwykły przypadek zrządził, że po pięciu latach rozłąki spotkali się nad morzem podczas letniego odpoczynku.

Jacquelina dziwiła się, że głos ten obudził w niej dawne wspomnienia i rozdrażnił dawno uśpione nerwy.

Ale pohamowała się natychmiast. Chwilowe oddanie się sentymentom minęło — świadczył o tem uśmiech na jej twarzy.

Pan Lancieux odszedł, nie pozostawiając w jej sercu najmniejszego śladu.

Przed chwilą rozmawiał prawdopodobnie ze swą drugą żoną, Bertą Frederal, która uchodziła za jedną z najpiękniejszych kobiet.

Jacquelina nigdy jej nie widziała. Nieznacznie odwróciła się w ten sposób na leżaku, że oczy jej ujrzały siedzącą w pobliżu parę. Twarz zasłoniła chustką, zostawiając tylko maleńki otwór dla szparek oczu i zupełnie niepoznana mogła wszystko obserwować.

***

Philippe siedział odwrócony do niej tyłem. Widziała fałdy jego karku i przyprószone siwizną włosy. Przeglądał ilustracje jakiegoś pisma, potem rzucił książkę na ziemię, ziewnął głośno i założywszy ręce pod głowę począł się skarżyć niesłusznie na wielki upał.

Jacquelina znała jego narzekania i rozumiała ich sens. W czasach, gdy jeszcze bardzo go kochała, cierpiała wiele z tego powodu. Pan Lancieux nudził się. Szukał tylko pretekstu, by ulotnić się do kasyna.

— Morze jest nudne... — rzekł ospałym głosem. — Dziwię się tobie, że znajdujesz w niem piękno... Spójrz na tę gruba jejmość w trykotach — doprawdy jest się czem zachwycać....

— Idź! Możesz robić co ci się podoba! — odparła jego żona z uśmiechem.— Zwalniam cię aż do zachodu słońca. Tu się spotkamy. Nie odejdę stąd.

***

Podniósł się ociężale, musnął wargami jej czoło i szepnął kilka usprawiedliwiających słów.

— Pamiętaj, że przeciągasz strunę... — rzekła mu na pożegnanie. — Wczoraj wróciłeś z kasyna po północy, a dziś znowu...

Intuicja Jacqueliny dopowiedziała jej resztę.

— Ona mu się już znudziła... lecz ona kocha go jeszcze... można rozpocząć zemstę...

Opanowało nią uczucie radości. Więc istnieje sprawiedliwość na świecie!

Groźna rywalka siedziała sama w pobliżu.

Przymknąwszy oczy, szeptała zazdrośnie:

— Berta Frederal...

W ten sposób chciała wzbudzić w sobie zapomniane uczucie gniewu.

Nawiązanie rozmowy nie nastręczało zbyt wielkich trudności. Po chwili Jacquelina zwróciła się do nieznajomej z następującem pytaniem:

— Czy to był pan Lancieux, który przed chwilą panią pożegnał?..

Berta spojrzała na nią troszkę zdziwiona.

— Wczoraj w nocy na brzegu morza, zdaje się, słyszałam jego głos...

Berta zbladła.

— Wczoraj w nocy?.. Na brzegu morza?.. Skąd pani go zna?..

— Poznaliśmy się w Paryżu. Przebywaliśmy razem w pewnem towarzystwie. Widziałam go często z jego piękna żoną...

Wczoraj w nocy spotkałam go tutaj po długiem niewidzeniu się... On był tu z pewna damą.... Tak pięknie mówił o miłości.. Zakochani są czasem bardzo nieostrożni... Ale może pani być spokojna— jego żona nigdy o tem się nie dowie...

— Jego żona... — odrzekła Berta zdławionym głosem — Ja jestem jego żoną... Drugą żoną pana Lancieux...

— Ach, przepraszam panią bardzo... Nie przypuszczałam... Nie byłam już dawno w Paryżu i nie znam ostatnich wydarzeń z dziedziny rozwodów i skandalów małżeńskich... Omyłka moja da się jeszcze tem wytłumaczyć, że przed godziną spotkałam tu, nad morzem, pierwszą żonę pana Lancieux...

Berta nie mogła się pohamować:

— Jacquelina jest tutaj?!

— Rozmawiałam z nią przed godziną... Nic mi nie mówiła o rozwodzie, więc rozumie pani, że nie wiedziałm...

Umilkła, lecz po chwili dodała:

— Pan Lancieux wie pewno, że ona tu mieszka....

Berta nic już nie słyszała, prócz głośnego bicia swego serduszka.

— Zmąciłam jej szczęście... — pomyślała Jacquelina, ciesząc się ze swej zemsty— wlałam kroplę wątpliwości do kielicha jej życia.... Jeszcze dziś wieczorem wyjadę stąd, rzucone ziarno samo wyda już owoce...

Berta podniosła swe smutne oczy i rzekła, siląc się na spokój:

—O ile słyszałam... pierwsza żona pana Lancieux bardzo już postarzała...

— Jacquelina odpowiedziała dumnie:

— To nieprawda! Może z początku zmartwienia podziałały na nią deprymująco... Ale teraz radość życia wstąpiła w nią na nowo... Przyszło zapomnienie.. albo może nowa miłość, kto wie?..

Tłum B. F.

Laureat Nobla, Bernard Shaw,

nie przyjął przyznanej mu nagrody.

Twierdzi, że dochody własne zupełnie mu wystarczają

I znowu jak co roku cały świat kulturalny z zapartym oddechem oczekiwał wyroku szwedzkiej akademji, najwyższej instancji rozdzielającej corocznie pięć nagród imienia Nobla.

Z ogólną przychylnością przyjęto wszędzie wiadomość o tem, że nagrodę za literaturę której w roku ubiegłym nie udzielono, tym razem otrzymał wielki pisarz angielski i filozof Bernard Shaw.

Trzy następne nagrody otrzymali trzej uczeni niemieccy: profesorowie Frank i Herz za swą działalność na polu fizyki i profesor Schigmondy za swe wynalazki w dziedzinie chemji.

Fundacja Nobla wydała więc w tym roku ogółem cztery nagrody zamiast pięciu, przyczem jedna, literacka, była tylko spłaceniem zeszłorocznego długu.

Właściwie więc nie udzielono w tym roku dwóch nagród: literackiej i pokojowej.

Jak wiadomo fundatorem tych nagród był wielki przemysłowiec, wynalazca dynamitu, Alfred Bernard Nobel.

Nie małą sensację wywołał testament Nobla, otworzony 10 grudnia roku 1896-go, z którego wynikało, że **Nobel cały swój majątek, zdobyty drogą rewolucyjnego wynalazku, przeznacza na cele związane z kulturą, nauką, sztuką i pacyfikacją.**

Cała fundacja jest więc pewnego rodzaju paradoksem: pieniądze zdobyte drogą wynalezienia dynamitu, podstawowego elementu działań wojennych, idą na cele pokojowe i kulturalne.

Od 1901-go roku akademja szwedzka rozdziela corocznie pięć nagród mając do swej dyspozycji **30 miljonów koron szwedzkich.**

W roku ubiegłym fundacja Nobla święciła jubileusz 25-letniego istnienia. Cały świat kulturalny brał udział w tych uroczystościach.

Sprawiedliwy podział nagród nieopartych na zasadach protekcjonizmu, lecz istotnej wartości literackiej lub naukowej gwarantuje międzynarodowe kolegjum sędziowskie.

Chcąc być zupełnie bezstronnym należy zaznaczyć, że **procentowo największa ilość nagród Nobla otrzymali dotychczas Niemcy.** Już w pierwszym roku rozdzielania nagród odznaczeni zostali profesorowie Behring i znakomity fizyk prof. Roentgen.

W dziedzinie literackiej Niemcy otrzymali cztery razy nagrodę: Thodor Mommsen, Rudolf Eucken, Paul Heyse i Gerhardt Hauptman w roku 1912-ym.

Na polu naukowym Niemcy uzyskali 9 nagród podczas gdy anglicy tylko 5.

Natomiast za pracę pokojową przypadła dla Niemców jedna tylko nagroda; w dodatku otrzymała ją kobieta, bardziej austrjackiego niż niemieckiego pochodzenia, pani Bertha von Suttner za swą poczytną książkę: „Precz z orężem!".

Największe wzburzenie umysłów budzi zazwyczaj przyznanie nagrody za działalność literacką. Przed wyrokiem występuje do walki prasa całego świata, popierając swych kandydatów, wystawiając ich zasługi i starając się wpłynąć w ten sposób na werdykt sędziowski.

Trzeba bowiem przyznać, że kolegjum sędziowskie z żadną nagrodą niema tyle ambarasu jak z tą właśnie.

Wartości literackie są mniej uchwytne i trudniejsze do skontrolowania, niż widoczne zasługi na polu naukowem.

Tym razem zdaje się nikt nie zaoponował przeciwko udzieleniu nagrody największemu satyrykowi angielskiemu Bernardowi Shaw'owi którego zaszczyt ten spotkał może zbyt późno, bo aż w 70-ym roku życia.

Ale jak wiadomo **Shaw odmówił przyjęcia nagrody.**

W liście, wystosowanym do szwedzkiej akademji, satyryk angielski zaznacza, że pieniądze jakie zyskuje przez wydanie swych dzieł wystarczają mu w zupełności.

Shaw proponuje wobec tego, ażeby pieniądze dlań przeznaczone użyto w celu **nawiązania stosunków literackich między Anglją i Szwecją,** według jego bowiem mniemania literatura szwedzka jest pod względem popularności upośledzona tylko z powodu braku odpowiednich funduszów na przekłady.

Joter.

Dusza w uchu.

Muszla uszna jako wyraz charakteru i usposobienia.

Znakomity fizjognomista Emil Peters w swojem ostatniem dziele zastanawia się nad stosunkiem ucha człowieka do jego charakteru.

Według niego, silnie zbudowane ucho o dobrze rozwiniętej muszli mają ludzie energiczni, praktyczni.

Gruba i mięsista miękka część ucha, świadczy o skłonnościach do rozkoszy zmysłowych.

Ucho wielkie, niezgrabne cechuje ludzi o wrodzonym braku taktu. Ucho wąskie, nieco wydłużone wskazuje na umysł ruchliwy i niespokojny.

Nieco szersze, pośrodku ładnie uformowane ucho świadczy o równym, spokojnym charakterze.

Delikatny rąbek ucha mówi o subtelnej duszy. Mocno zaokrąglona muszla spotyka się u ludzi niezależnych, a jeżeli brzeg jej jest zgrubiały, znać, że stanowczość przerodziła się w upór.

Drobne, ściśle do czaski przylegające ucho mają ludzie wstydliwi, bojaźliwi.



Sułtan marokański urządził jednocześnie — podobno ze względów oszczędnościowych — wesela swoim trzem synom. Na zdjęciu widzimy delegacje plemion marokańskich, wiozące podarunki ślubne.

KAROL ETTLINGER.

Pani Ewa czyta powieść...

Koniecznie trzeba przeczytać powieść p. t. „Słodki ptaszek". Nietylko autor i tłumacz, ale i cały świat orzekł, że „Słodki ptaszek" jest sensacją tego roku.

Pani Ewa uważała więc za wskazane, — przeczytać nową powieść. Ma się pewne obowiązki, o ile jest się człowiekiem wykształconym!

Pani Ewa umiała rozprawiać na każdy temat, umiała dyskutować o Nietschem, naturalnie o ile go przypadkowo nie pomyliła z Dostojewskim.

Tylko o „słodkim" ptaszku", nie miała jeszcze wyrobionego zdania, i dlatego postarała się o tą powieść w sposób zwykły wszystkim kobietom.

Pożyczyła ją od swej przyjaciółki Emmy, która wzięła ją od swej przyjaciółki Pauli, abonującej książki w bibljotece.

Pani owa natychmiast z zapałem rzuciła się na „słodkiego ptaszka". Już w tramwaju zauważyła istotne literackie osobliwości powieści, mianowicie, iż książka zawiera 437 stron i nie ma w niej ilustracji.

Po przybyciu do domu narzuciła na lampę batikowaną chusteczkę, aby wywołać odpowiedni nastrój, usiadła na fotelu, wzięła w swe wypielęgnowane rączki „słodkiego ptaszka". — i otworzyła książkę na ostatniej stronie.

Zaczęła czytać: „Ryszard otoczył swemi nerwowemi rękoma kibić Agaty i zatapiając swe oczy w głębiach jej źrenic, szeptał:

— Już się nigdy nie rozstaniemy, mój słodki ptaszku.

Od tej chwili zaczeło się dla nich nowe życie.

—Ach. — pomyślała pani Ewa, — ci, którzy się kochali połączyli się nazawsze! — Powieść dobrze się kończy. Cieszy mnie to bardzo, nie lubię tragicznych zakończeń. Będę czytała tę powieść do końca.

Ile lat może mieć autor? Ciekawe, czy jest żonaty?

W każdym razie książka ta jest niezwykle zajmująca, już dawno nie czytałam czegoś tak interesującego.

Nagle pani Ewa przypomniała sobie, że jest gospodynią domu i zawołała w stronę kuchni:

— Marto, nie wlewaj za wiele oliwy do sałatki! Pan tego nie znosi!

Po kilku minutach pani Ewa zaczęła studjować pierwszą stronę „słodkiego ptaszka".

Była zła. — Ci autorzy myślą, że człowiek nie ma nic innego do roboty, poza czytaniem: piszą więc książki tak potężnej objętości.

Lecz prawdą, pani adwokatowa mówiła, że czytając tę książkę — płakała; są w niej bowiem tak wzruszające momenty że nie wstydzi się wcale przyznać do wylanych łez.

Więc stronica pierwsza. — „Na świecie był cudny dzień wiosenny. Pierwsze fijołki rozchyliły swe płatki i pachniały przedziwnie...."

Pani Ewa pokreciła noskiem. Boże, jakie nudne! Zna już te historje, gdy na świecie jest tak cudny dzień wiosenny, to ciągnie się on conajmniej przez pięć stron!

Wogóle, te opisy. Można ich nie czytać....

Najnudniejsze w książkach są te kartki gęsto zadrukowane; ciekawe są tylko stronice, na których jest wiele cudzysłowów!

Pani Ewa jest już na stronicy 76-ej. Acha, zaczyna się nieco dramatyczniej:

— Czy to jest twoje ostatnie słowo?.. krzyknął Bertram i spojrzał na nią złemi oczyma.

„Bertram"? Kto to może być? — myśli pani Ewa. — Dowiem się potem; w każdym razie dobrze, że już się skończył ten wiosenny dzień.

Do stronicy 79-ej czyta jednym tchem; nagle jest już na stronie 81-ej. Jest pewna, że nad losem Bertrama, pani adwokatowa nie płakała.

Niemożliwe! Ten Bertram jest bezwątpienia złym człowiekiem! Pani Ewa postanawia nie czytać tych rozdziałów, w których występuje Bertram.

W którym miejscu płakała pani adwokatowa?

Odpowiedzi na to pytanie, nie ma również na stronie 216-ej. Autor pisze tam o udrękach duszy jakiejś Eugenji.

Pani Ewa z zasady opuszcza opisy cierpień duchowych; są one jeszcze gorsze od dni wiosennych. W modnych powieściach cierpienia duszy ciągną się co najmniej przez dziesięć stron.

Wskutek zaś jakiegoś osobliwego wiązania pojęć cierpienia duszy przypominają pani Ewie, iż jutro są urodziny wuja Gustawa.

Szybko siada przy biurczku i pisze powinszowanie. Jakie to dziwne, nigdy nie wiadomo o czem pisać w takich listach.

Najlepiej donieść coś o sobie. Pani Ewa wie między innymi pisze:

— Czytam obecnie z wielkim zainteresowaniem nową powieść p. t. „Słodki ptaszek". Cudowna książka tylko strasznie denerwująca. Bohaterzy jej przeżywają wiele cierpień duchowych. Ja chciałabym była o tem wiedziała przedtem, nie byłabym sobie kupiła tej książki.

Po napisaniu listu pani Ewa siada znów na fotelu. Teraz bierze się poważnie do czytania. Zaczyna od stronicy 39-ej.

Akcja toczy się dokoła jakiejś pani Leiprecht, która posiada małą rentę. Doprawdy jak ładnie scharakteryzował autor panią Leiprecht. Gdy się zamyka oczy widzi się ją przed sobą.

Pani Ewa zamyka oczy, lecz tylko na trzy sekundy. Ma już dosyć tej pani z małą rentą. Przerzuca kilka, potem kilkadziesiąt kartek i jest już na stronicy 389-tej.

Odtąd czyta już słowo za słowem, aż do końca.

Gdy jest już w tym miejscu, w którym Ryszard obejmuje słodkiego ptaszka, rzuca książkę i biegnie do telefonu.

Dzwoni do swej bratowej Elli:

— Chcesz chyba przeczytać najnowszą powieść p. t. „Słodki ptaszek"?

Przyślę ci jutro rano. Jak mi się ta książka podoba! Nic specjalnego, chociaż w jednym miejscu płakałam. — Co nie masz obecnie czasu na czytanie? Nic nie szkodzi, możesz śmiało trzymać tę książkę przez parę tygodni!

W ten sposób czyta pani Ewa powieści.

To jest okropne, i tylko jedno szczęście że pani Ewa jest wyjątkiem.

Nieprawdaż, szanowne panie?

tłum. D. W.

Na umierającym Montmartrze.

Wszystkie kabarety, dancingi i knajpy świecą pustkami. Jedynie w pobliżu cmentarza wre szalona zabawa.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Paryż, w listopadzie.

Nieprawdopodobne zjawisko.

Paryski Montmartre przeżywa ostry kryzys. Knajpy na Montmartrze świecą pustkami. Przedsiębiorcy na Montmartrze stoją w obliczu bankructwa.

Na Montmartrze powstały pierwsze zastępy bezrobotnych. Dzielnicy tej grozi zagłada.

Ocalić ją może tylko cud. Cud walutowy.

Gdyby nagle ni z tego, ni z owego frank uległ spadkowi i cudzoziemcy poczuliby znowu zapach za bezcen sprzedawanych bogactw paryskich, nie ulegałoby wątpliwości, że nazajutrz zamarłe życie Montmartru zakipiałoby z nową siłą i miejscowy przemysł odkorkowywania flaszek szampana doszedłby do dawnego rozkwitu.

Lecz, niestety, funty spadają i według dzisiejszego kursu nie dochodzą nawet do 144. Natomiast apetyty ludności montmartskiej są bardzo wielkie.

Mniej niż 200 — 250 fr. za butelkę szampana nikt nie bierze, jakkolwiek w sprzedaży flaszka szampana kosztuje 40 franków.

A 250 franków to prawie dwa funty angielskie. A za dwa funty można odkorkować w Londynie nie jedną, lecz dwie flaszki.

Dlatego cudzoziemcy zastrejkowali i nie odwiedzają knajp na Montmartrze. I dlatego panuje na Montmartrze kryzys.

⁂

Na zewnątrz wszystko jeszcze wygląda po staremu. O godzinie 11-ej tysiąc różnokolorowych lampek elektrycznych rozświeca szyldy nad wesołemi lokalami Montmartru.

Przed drzwiami knajp stoją średniowieczni rycerze z balabardami, spełniający role portjerów.

Z poza szczelnie zasłoniętych okien dolatują ogłuszające dźwięki charlestona.

I ma się wrażenie, że za ciężkiemi kotarami, zasłaniającemi drzwi i okna, odbywają się fantastyczne orgje królów i księżniczek amerykańskiego pochodzenia.

Lecz, niestety — nic się tam nie dzieje.

Odwrotnie. We wszystkich przeważnie lokalach z braku ludzi powietrze jest czyste, jak pocałunek niewinnej dziewicy.

Żałośnie skandują skrzypce, łkają saksofony, siedzą smutnie przy pustych stołach kelnerki, z wielkim strachem w oczach oglądają się na świecące „entree" lokaje, danserzy, garderobiane i reszta pstrokatej służby, czerpiącej środki na swe utrzymanie z nocnych lokali Montmartru.

Nagle — trzask! — drzwi się otworzyły. Albo nagle rozległ się radosny dźwięk elektrycznego dzwonka.

— Klijenci!

I nagle wszystko ożyło! Weselej zagrała orkiestra, danserzy schwycili do tańca kelnerki, zawirowały beztroskie pary, garderobiane i kolaje stanęli na swych miejscach.

„Klijenci" rekrutujący się przeważnie z zabłąkanych amerykan lub ekscentrycznych amerykanek wpadają w wir zabawy, specjalnie dla nich zainscenizowanej.

Dwie, trzy butelki pewne...

Lecz to jest kropla w morzu dla zakładu, przyzwyczajonego do masowego odkorkowywania flaszek i długich rachunków będących ostatecznym rezultatem długiej i nieinscenizowanej zabawy.

Stąd — kryzys.

Stąd — smutek na Montmartrze.

Szczególnie na Montmartrze rosyjskim, który w ciągu dwóch ostatnich sezonów pokazał, jak się należy bawić w nocnych lokalach.

Słynny był naprzykład pod tym względem „Chateau Cacasien" t. zw. mantmartska akademja sztuki knajpiarskiej.

Lokal ten posiadał nietylko ogromny sztab egzotycznych śpiewaczek, tancerek, kelnerek danserów i lokajów, sprzyjających intensywności otwierania butelek, lecz nawet własne biuro prasowe, którego obowiązkiem było rozpowszechnianie prawdziwych informacji o życiu w „Chateau Cocasien" w krajach o mocnej walucie.

A teraz w „Chateau Cacasien" pusto, bezczynnie siedzą zdziwione kelnerki, przyzwyczajone do sutych napiwków, napróżno wysila się na najgenjalniejsze pomysły biuro prasowe — z dawnych chórów i orkiestr pozostały zaledwie liche szczątki...

Wszystko minęło...

⁂

W lepszej sytuacji znajdują się francuskie knajpy, w których niema tak wielkiego przepychu, lecz które są o wiele tańsze.

Szampan, który jest podstawą bytu nocnego Montmartru, kosztuje u francuzów 150, a nawet 100—120 franków. W obecnych czasach różnica taka ma wielkie znaczenie. I oczywiście — restauracje francuskie przetrwają kryzys. A rosyjskie pękają...

W perspektywie wyłania się nowy typ bezrobocia. — Montmartskiego.

Bezrobocie to może być w swych skutkach bardzo groźne, albowiem istnieje ogromna ilość tych, którzy żyli z okruchów, pozostawionych przez bogatych cudzoziemców a z drugiej strony łatwość zarobku zdemoralizowała ich zupełnie.

Danserzy, łowiący w swe sieci znudzone amerykanki.

Przepiękne baletnice, obnażające swe wdzięki przed osłupiałymi i przyzwyczajonymi do innego regime'u amerykanami, czerpiące swe dochody z ich kieszeni i z bufetu.

Książęta, jakkolwiek kaukascy ale posiadający prawdziwe, książęce nazwiska, których zajęcie polegało na otwieraniu zajeżdżających aut.

Chórzyści i chórzystki umiejący nabierać pijanych gości, którzy o świcie płacili dolarami za jedną tęskną piosenkę.

Muzykańci, lokaje, bufetowe, papierosiane — i cały szereg innych osób, zapełniających knajpy rosyjskiego Montmartru.

Jak oni wytrzymają nadciągający kryzys? Z czego czerpać będą środki utrzymania?...

⁂

Ale są również wśród rosyjskich właścicieli zakładów niektórzy nieobawiający się kryzysów.

Dwie rosyjskie restauracje nie ucierpiały z powodu nowego nieszczęścia.

„Kazbek" — gdzie egzotyczne dywany, kolekcja rosyjskiego srebra sztucznie oświetlonego niewidocznemi lampkami wprowadza w osłupienie zaoceanicznego klijenta.

Druga — niemniej popularna wśród cudzoziemców knajpa Kazanowa.

Oryginalność tej knajpy polega na tem, że ona pobiła wszystkie montmartskie rekordy pod względem bliskości do cmentarza.

Knajpa Kazanowa leży bez przesady w odległości dwóch kroków od cmentarza i gdyby nic niepodejrzewający amerykanin, po wyjściu z najbardziej luksusowej knajpy paryskiej, zamiast wsiąść do auta, zrobił dwa kroki na prawo, to wpadłby z pewnością wśród ciemnej nocy, słabo oświetlonej gazowemi latarniami, na wrota cmentarne i nie ulega wątpliwości, że wódka wyparowałaby mu z głowy.

A może oni wiedzą o tem bliskiem sąsiedztwie? Może właśnie tem się tłumaczy powodzenie „Kazanowej"?

Może właśnie sąsiedztwo trupów rozdrażnia przytępione nerwy?

Albowiem nie każdy może się tem pochwalić, że pił wino w takt rumuńskiej orkiestry, słuchając śpiewu angielskiej artystki, w żółtym półmroku elektrycznych lamp, jednocześnie łowiąc uchem szum drzew cmentarnych za wysokiemi oknami...

A. J.

Rozmaitości z całego świata

Marynarka handlowa świata.

Interesujące dane z dziedziny marynarki handlowej ogłasza oficjalny „Bulletin Maritime".

W dniu 30-go czerwca 1926 r. marynarka handlowa całego świata liczyła ogółem 32.615 okrętów. Pojemność brutto wynosiła w 1914-tym roku 49 miljonów tonn, w 1919-ym — 50.200.000 tonn, w 1922-im — 64.370.000, zaś w połowie bieżącego roku — 64.784.000 tonn. Tonnaż statków parowych wzrósł o przeszło 40 miljonów, t. w ciągu ostatnich 25-ciu lat na koszt statków żaglowych. Udział poszczególnych państw przedstawia się procentowo, jak następuje: Anglja — 42 proc., Stany Zjednoczone — 22 proc., Japonja — 6,3 pr. Francja — 5,3 proc., Niemcy i Włochy po 4,9 proc. i t. d.

Największy wzrost wykazują Stany Zjednoczone, których marynarka handlowa powiększyła pomiędzy 1914-ym a 1926-tym rokiem swój tonnaż z 4.287.000 t. na 13.740.000 ton.

Stary sport.

Ben-Akiba miał rację — że wszystko to już było! Ostatni numer paryskiego przeglądu sportowego „L'Education Physique" podaje reprodukcję grawiury holenderskiej z 1674-go roku, na której przedstawieni są dwaj zapaśnicy walczący chwytami dżu-dżistu, wprowadzonymi niedawno do Europy przez japończyków.

Okazuje się, że wykręcanie rąk i nóg praktykowane było wówczas już przez ucywilizowane ludy!

Ginące pobrzeże.

Prasa rosyjska zwłaszcza zaś ukraińska, zwraca od pewnego już czasu uwagę władz sowieckich na pewne objawy geologiczne, grożące zupełną zagładą pobrzeżu krymskiemu, które od kilku lat systematycznie obsuwało się na dno morza. Wznowiona działalność wygasłego od paruset lat wulkanu „Kiercz" przyśpiesza ten proces zniszczenia.

Profesor Muskietow, dyrektor moskiewskiego instytutu geologicznego, który udał się na czele specjalnej komisji celem zbadania tych zjawisk, wypowiedział pogląd, że katastrofa wydaje się mu nieuniknioną. W najgorszej sytuacji znajdują się malownicze okolice Ałupki, skazanej nie bacząc na wszystkie stawiane tamy, na ostateczną zagładę; poważnie zagrożonym również jest port Sebastopolski.

Tematów mamy zawsze dość.

Trudniej jednak o właściwą literacką „pointę".

Bardzo często się zdarza, że przyjaciel znajomy lub człowiek, którego widzę poraz pierwszy zwraca się do mnie z propozycją.

— Mam dla pana oryginalny temat... Musimy go opracować wspólnie.

Albo mówi inaczej:

— Musi pan ten temat obrobić, ale zyskami podzielimy się... Temat wart jest kilkuset dolarów...

Niektórzy są tak wspaniałomyślni, że mówią odrazu:

— Daruję panu ten temat.

Następuje więc rendez-vous i właściciel tematu przez dwie godziny opowiada mi jakąś historję nieprawdopodobną, która raczej nadawałaby się do meldunku policyjnego niż do literackiego opracowania.

Niektórzy natomiast zadawalają się lapidarnem zdaniem:

— Pewien jegomość ma żonę i kocha się w innej... To jest temat!

Albo:

— Pewien jegomość kocha dwie kobiety i nie wie, którą kocha naprawdę... To jest pomysł!

Długo wpatruję się w twarz właściciela tematu i wreszcie zwracam się doń z pytaniem:

— No i co dalej?..

— Dalej pan już musi sam wykombinować... brzmi odpowiedź.

Właściciel tematu dziwi się zazwyczaj a nawet czasem oburza gdy mu powiadam, że z tego tematu nic się nie da zrobić.

I dziwna rzecz — ten sam jegomość który chce ażebym z jednej banalnej koncepcji wykombinował całą sztukę komedjową, ten sam jegomość jest doskonałym krytykiem w teatrze i przy czytaniu książek. Patrząc na scenę lub czytając książkę wie, jaki temat jest dobry a jaki zły. Ale gdy chodzi o własną inicjatywę jegomość ów jest bezradny, jak dziecko.

Na sto tematów, jakie nam zazwyczaj proponują, wszystkie sto nie są warte, by sięgnąć ręką po pióro.

Chociażby dlatego, że brak im „pointy".

Dzieją się w życiu czasem wstrząsające historje, których nie można zużytkować dla celów literackich tylko dlatego, że nie posiadają „pointy".

Życie jest doskonałym autorem komedjowym, ale co się tyczy finezyjnych zakończeń, praca ta przypada już w udziale komedjopisarzowi.

Chcę dziś wspomnieć o pewnym temacie, który jest ciekawy z tego chociażby względu, że partnerem moim w jego opracowywaniu był Tristan Bernard.

Spotkałem go niedawno w pewnym towarzystwie i bardzo ucieszyliśmy się obydwaj z tego przypadkowego spotkania.

Pisanie komedji rozpoczęliśmy na wiosnę 1914-go roku i ponieważ zabrakło nam „pointy" odłożyliśmy zakończenie na porę jesienną. W międzyczasie wybuchła wojna i sztuka pozostała bez zakończenia. Wisi nad nią prawdopodobnie jakieś fatum, gdyż dotychczas jeszcze ani mnie, ani jemu nic nie wpadło na myśl.

To było przed dwudziestu laty.

W pewnem towarzystwie jakaś rosjanka opowiedziała nam prawdziwą historję, która według jej mniemania nadawała się do komedji. Byłem wówczas tego samego zdania. Historja ta nie miała właściwej „pointy" ale sądziłem, że zakończenie samo jakoś się znajdzie.

Historja była następująca:

Pewien książę rosyjski przybywa do Petersburga by omówić różne sprawy z pewnym żydem, z którym miał stosunki handlowe. Przez cały dzień rozprawiano przy wódce na tematy handlowe i wieczorem obydwai udali się do opery.

Książę zainteresował się pewną tancerką i wydał żydowi rozkaz: muszę ją mieć!

Żyd kłania się, gdyż życzenie księcia jest dla niego świętym rozkazem i natychmiast udaje się za kulisy.

Okazuję się jednak, że tancerka, na którą książę zwrócił uwagę, jest cnotliwą niewiastą i nie chce o niczem słyszeć. Żyd jest zmartwiony, gdyż wie, że o ile nie spełni rozkazu księcia, straci swe stanowisko.

Nagle wpada mu do głowy szczęśliwa myśl. Spotyka za kulisami podrzędną tancerkę, która jest bardzo podobna do wyróżnionej przez księcia primabaleriny. Z nią niema żadnych trudności. Książę po operze będzie tak pijany, że przecież nie zauważy drobnej różnicy.

Tancerką udaje się do oddzielnego gabinetu, nie wiedząc o niczem i spędza tam całą noc z księciem.

Nazajutrz książę konstatuje brak portfelu. Podejrzenie pada na primabalerinę. Policja ją aresztuje. Ale ona wykazuje swe alibi.

Do tego miejsca historja jest prawdziwą. Chodziło tylko właśnie o znalezienie „pointy", wyrafinowanego zakończenia, gdyż wyjście tego rodzaju że portfel się znalazł i tancerka nie była złodziejką, jak mi radzono, jest banalne i niepomysłowe. Tu musi być coś niespodziewanego, a nic takiego nie wpadło mi do głowy, ani moim kolegom, którym temat ten szczegółowo opowiedziałem.

Również Tristan Bernard nie mógł znaleźć oryginalnego zakończenia i dlatego odłożyliśmy pisanie sztuki do jesieni. Ale między drugim a trzecim aktem wybuchła wojna...

Gdy będę w Paryżu umówiłem się z Tristanem Bernardem, że się znowu spotkamy — może znajdzie się jakieś zakończenie i sztuka ujrzy światło kinkietów...

Rudolf Lothar.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 listopad. 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 listopad. 1926

STATYSTYKA PROTEKCJONIZMU

Sekretarjat ligi narodów wydał obecnie ciekawą publikację dla użytku komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji gospodarczej, która aczkolwiek nie wywołała, jak dotąd, żadnego oddźwięku w prasie polskiej niemniej w szczególności Polski dotyczy.

Na myśli mamy statystykę protekcjonizmu celnego poszczególnych krajów.

Statystykę taką wykonać było niewątpliwie trudnem zadaniem, boć nie było w tej mierze precedensów na tak wielką skalę zakrojonych. Zastosowano przeto aż trzy metody, których wyniki sprawdzić się miały nawzajem.

Pierwsza metoda polegała na tem, iż dla wszystkich badanych krajów wzięto po 47 najważniejszych towarów — tych samych we wszystkich krajach — i ustalono wysokość obciążenia celnego ad valorem; druga metoda polegała na przyjęciu za podstawę porównań przeciętnego obciążenia celnego ceł dla 20 towarów w ośmiu najważniejszych państwach (m. in. w Polsce): trzecia metoda była znów pewną modyfikacją drugiej.

Cyfry uzyskane zszeregowano według czterech kategorji, pierwsza objęła kraje gdzie cła wynoszą najwięcej bo powyżej 25 proc. druga powyżej 15 procent trzecia powyżej 10 proc, czwarta pozostałe kraje.

Owóż charakterystyczne, że wyniki wszystkich trzech metod okazały się zgodne.

Polska — nie licząc Stanów i Brazylji, których warunki są oczywiście całkiem specyficzne — znalazła się na miejscu pierwszem między protekcjonistycznemi państwami. Przoduje w każdym razie ochronie celnej w Europie. Miejsce swoje w pierwszej grupie dzieli z jedynemi Węgrami, które przy tem znajdują się o stopień niżej.

To jest przypuszczalnie powód dla którego nasi informatorzy zaniedbali zaznajomienia nas z cyframi statystyki protekcjonizmu, aczkolwiek nas bezpośrednio dotyczy.

Nie uważamy aby ukrywanie przed samym sobą własnych słabych stron było rozsądną zasadą. Tymbardziej odnosi się to do cyfr statystyki protekcjonizmu, które, gdy będą odpowiednio przez Polskę oświetlone, walczyć będą raczej za nami aniżeli przeciw nam.

Gdybyśmy bowiem zbadali dalszy ciąg statystyki tej — cyfr dla braku miejsca nie przytoczymy — okazałoby się, iż państwa w niej są zeszeregowane zgoła szczególnie: im bogatsze, im lepiej wyposażone w kapitały tem figurują niżej. Najniższą ochronę mają Anglja, Holandja, Belgja.

W ten sposób znalazła cyfrowe potwierdzenie teza, której omal zgodnie broniła cała Polska gospodarcza, gdy ogłoszono t. zw. manifest finansistów, iż tylko wtedy odstąpić możemy od naszego hyperprotekcjonizmu (przyznać musimy że istotnie ma miejsce) gdy będziemy mieli poparcie kapitałów zagranicznych. Dopiero wówczas będziemy mogli stanąć do otwartej walki konkurencyjnej z innymi.

W każdym razie pozycja argumentacyjna naszej delegacji na światową konferencję gospodarczą została przez cyfry ogłoszonej statystyki znakomicie wzmocniona.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 28 listopada

AKCJE CUKROWNICZE cieszą się w ostatnich dniach bardzo dużem powodzeniem na giełdzie, przyczyną są zakupy uskuteczniane w tych akcjach przez Bank Anglo-Polski. — Najsilniej zwyżkuje Warszawskie T-wo Fabryk Cukru.

SPEKULANCI WALUTOWI gdańscy — według doniesień niektórych pism polskich — szykują się do generalnego ataku przeciw złotemu. Pisma owe podają nawet termin owego ataku, którym ma być styczeń 1927 r.

Trudno zaiste zgadnąć, jaki taka spekulacja szykować mogłaby „atak" przy obecnym stanie rachunków Banku Polskiego i jeżeli pozwolimy aby ten stan się zmienił na niekorzyść, to nie potrzeba spekulantów szukać dopiero w Gdańsku; straszenie gdańskimi spekulantami wydaje się mocną naiwnością.

BANK FRANCUSKO-POLSKI ujawnił bardzo dużą aktywność w operacjach dewizowych na giełdzie warszawskiej, kryjąc w ostatnich dniach dużą część (do 25 proc.) zapotrzebowania dewizowego.

DRZEWO PODROŻAŁO w lasach rządowych bardzo silnie, bo przeciętnie od 60—80 proc.; w dyrekcji lasów państwowych w Łucku zwyżka wynosi dla niektórych gatunków do 125 proc. Wśród kupców drzewnych wywołało to pewne zaniepokojenie, gdyż wielu pozawierało kontrakty na dostawy krajowe i zagraniczne, kalkulowane według dotychczasowych cen; wykonanie kontraktów będzie mocno utrudnione.

W CEMENCIE POLSKIM zajadła konkurencja między zakładami b. Królestwa Kongresowego i fabrykami Małopolski (o której przed niedawnym czasem donosiliśmy) zdaje się dostatecznie znużyła obie strony. Dowiadujemy się, iż toczą się obecnie rokowania co do utworzenia ogólnego kartelu polskich cementowni, który obejmie członków związku królewiackiego, małopolskiego oraz pozazwiązkowe cementownie. — Rokowania są ponoć na najlepszej drodze.

RAPORT KEMMERERA już się ukazał drukiem; opublikowano 2 tomy; odbito narazie 200 egzemplarzy dla władz i większych organizacji gospodarczych; niebawem odbitych będzie dalszych 800 egzemplarzy.

NA KOLEJKACH podjazdowych ma być również podniesiona taryfa przewozowa; przypuszczalna podwyżka wyniesie 15—20 procent.

BANK CENTRALNY, Sp. Akc. wykazał na dzień 30 września 1926 r. następujące donioślejsze pozycje: (w sumarycznem przedstawieniu) kapitały własne — 252 tys., aktywa ciężkie 282 tys., gotówka, waluty — 69 tys., rachunki bieżące 122 tys., dyskonto 180 tys., redyskont 161 tys. wkłady 230 tys., procenty i prowizje 6,8 tysiąca i koszty handlowe 35 tys. Maleńki banczek!

STALI produkujemy obecnie jakieś 60 do 70 tys. ton miesięcznie. Znaczne ilości tej idą do Anglji (skąd notabene wracają do nas w postaci gotowych narzędzi angielskich renomowanych marek).

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE winny być wykupione w terminie.

Po upływie terminu, wyznaczonego dla zaopatrzenia się przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w właściwe świadectwa przemysłowe na rok 1927, przystąpią władze skarbowe do lustracji tych przedsiębiorstw.

Ci, którzy do czasu tego nie wykupią odnośnego świadectwa, lub wykupią nieodpowiednie, pociągnięci będą do zapłacenia wysokiej kary przewidzianej ustawą o podatku przemysłowym.

Termin wykupienia świadectwa przemysłowego kończy się z dniem ostatnim grudnia br.

W 14 dni później tj. dokładnie z dniem 15-ym stycznia 1927 r., gdy minie ustawą przewidziany termin ulgowy, mogą władze skarbowe przystąpić do lustracji przedsiębiorstw, kontrolując posiadanie świadectw i ich właściwą kategorję.

Przypuszczać należy, iż termin lustracji tych przedsiębiorstw z rozporządzenia ministerstwa skarbu, zwyczajem zeszłorocznym będzie przedłużony, gdyż wyjątkowo ciężka obecna sytuacja gospodarcza uniemożliwio terminowe wykupywanie tych świadectw.

PODATEK GRUNTOWY będzie energicznie ściągany.

Ministerstwo skarbu nadesłało miejscowej izbie skarbowej okólnik, wskazujący na to, że wobec dodatniej konjunktury cen przedewszystkiem na produkty rolne należy zachować jaknajdalej idącą czynność nad prawidłowością egzekucji podatkowych, zwłaszcza mających na celu ściągnięcia zaległości w podatku gruntowym i dochodowym.

Zaległość w tych podatkach winny być zlikwidowane bezwarunkowo do 1 stycznia 1927 r.

Zarządzenie to nie anuluje poprzednio wydanych co do przyznawania ulg w spłacie podatków, ulgi te jednak winny być udzielone z całą oględnością i tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby.

Już udzielone ulgi w spłatach pozostają w mocy.

Z giełdy pieniężnej Łodzi.

Z dniem 1 grudnia r. b. wznowione zostaną zebrania giełdy pieniężnej i odbywać się będą codziennie od godz. 12 do 1 po poł.

AUKCJA WEŁNY W LONDYNIE miała przebieg nader ożywiony.

Pan S. Hoffman przedstawiciel towarzystwa dla importu wełny Andral, Mueller i C-o. podaje nam następujące sprawozdanie z przebiegu ostatniej aukcji w Londynie:

Bieżąca aukcja jest szóstą i ostatnią z rzędu w tym roku.

Tranzakcje rozwijały się w bardzo intensywnem tempie przy wielkiej ilości odbiorców i dużej konkurencji.

Duży wybór merynosów był oferowany po cenach o 5 procent niższych od ostatnich notowań. Zaznaczył się niedostateczny wybór w wełnie krzyżowanej, dzięki czemu nie mogło być mowy o poważniejszej baissie.

Z zaofiarowanej ilości wyższe gatunki powyższej wełny sprzedawane były po niezmienionych cenach, zaś średnie i grube uległy zniżce, sięgającej pięciu procent.

Z całkowitego zaofiarowania zostało sprzedanych około 90 procent.

Głównymi odbiorcami były Niemcy i Anglja, wówczas, gdy Francja, wskutek wzrostu kursu franka, który zahamował eksport, trzymała się w rezerwie.

Niemcy zakupywały przeważnie merynosy.

Zostało stwierdzone że we wszystkich bez wyjątku angielskich środowiskach wełnianych nastrój się znacznie poprawił.

Liczyć się należy z tem, że spadek cen naogół został zahamowany, przyczem w pozostających do dyspozycji luźnych gatunkach nastąpi nieznaczna zwyżka.

WIEDEŃSKA „ZENTRALBANK" ZLIKWIDOWANA.

Wiedeń, 27 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Złożony został radzie narodowej projekt ustawy o likwidacji „Zentralbank", wkłady będą zaspokojone na pełnych 100 proc., zarówno księgowe jak z contocorrentów pracownicy otrzymają 60 proc., a wierzyciele z gwarancji 30 proc. pretensji.

ZMIANY CELNE W ROSJI.

Berlin, 27 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Rada komisarzy ludowych postanowiła zatwierdzić proponowane zmiany taryfy celnej. Bawełna, która dotąd (przez Murman) wwożona była bezcłowo opłacać będzie 15.5 kopiejki za kilogram; spadek cen bawełny amerykańskiej zmusił sowiety do ochrony własnej produkcji turkiestańskiej. Ponadto podwyższono taryfę dla herbaty, maszyn itd.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił 9.01 w płaceniu i 9.02 w żądaniu.

Sytuacja bez zmiany.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 77.25, 77.50.
Pożyczka kolejowa 87.
Pożyczka konwers. 5 proc. 46.75. 46.25, 8 procentowa 95,50, 96.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 36.20, 36.15, 36.50.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 41.50, 41.25, 41.40.

GOTÓWKA.

Dolary 8.99.

CZEKI.

Belgja 125.50.
Holandja 360.65.
Londyn 43.68.
Nowy Jork 9.
Paryż 32.65.
Praga 26.72.
Szwajcarja 173.92.
Wiedeń 127.32.
Włochy 38.35.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.70, 9.80
Bank Polski 82. 82.25.
Bank Zachodni 1.35.
Bank Handlowy 3. 3.10.
Bank Spółdzielczy 65,
Bank Zjedn. Ziem. Polskich 1.50.
Cerata 1.
Puls 4.15.
Częstocice 1.40, 1.42.
Firley 22.
Wysoka 3.
Nobel 2.40.
Lilpop 16.50, 17. 16.50.
Norblin 92.
Ostrowieckie 7.45, 7.50, 7.40.
Rudzki 1.18, 1.23, 1.19.
Zieleniewski 12.25.
Zawiercie 14.50, 15.
Borkowski 1.18, 1.20.
Kijewski 0.21.
Elektr. Dąbrow. 20.
Cukier 3.40, 3.75, 3.60.
Węgiel 70.
Fitzner 2.05.
Modrzejów 3.90, 4.15, 4.
Ortwein 0.23.
Pocisk 1.30.
Starachowice 2.25, 2.28, 2.2
Synd. Rolniczy 11.50.
Żyrardów 12. 11.75.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 27 listopada.

Nowy York 4,85 1/32
Holandja 12,13 3/8
Francja 134,50
Belgja 34,88 1/4
Włochy 114,56
Niemcy 20,41 i pół
Szwajcarja 25,14 3/4
Danja 18,22
Szwecja 18,17 3/4
Helsingfors 192,56
Praga 163,75

Paryż, 27 listopada.

Londyn 134,50
Nowy York 27,74
Belgja 388,50
Hiszpanja 420
Włochy 117,75
Szwajcarja 534

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Zarząd Spółki Akcyjnej
„KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA, Sp. Akc."
ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonarjuszów, że w środę, dnia 22 grudnia 1926 r., o godz. 4-ej po południu odbędzie się w lokalu Banku Handlowego w Łodzi, przy Al. Tadeusza Kościuszki nr. 15, stosownie do §§ 30 i 31 statutu Spółki
XXVI ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1925.
2. Podział zysku za rok 1925.
3. Wybór 1 członka Zarządu i 1 zastępcy na miejsce ustępujących.
4. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1926.

PP. Akcjonarjusze, zamierzający uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 38 statutu, złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu Spółki w Łodzi przy ul. Tramwajowej nr. 6, najpóźniej do dnia 15 grudnia 1926 r. włącznie.

Gdyby naznaczone na dzień 22 grudnia 1926 roku Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcyj, to zgodnie z § 46 statutu, odbędzie się ono w drugim terminie w poniedziałek, dnia 10 stycznia 1927 r., o tej samej godzinie i w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcji.

Ostateczny termin składania akcyj na Walne Zgromadzenie w drugim terminie, upływa z dniem 3 stycznia 1927 r.

WIELKA DOROCZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK

po cenach bardzo zniżonych.

M. FÖRSTER Piotrkowska 41.

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Rés. Speciale Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY Stołowa — Starka — Żytniówka Banan — Morelówka Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE. ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: Fa H. Podkomorski & S-ka, Warszawa, Nowy Swiat 2.

Centralne Garaże i Warsztaty Reparacyjne Samochodowe Polskiej Y.M.C.A.

Łódź, Aleje Kościuszki № 68, tel. № 22-90 **OTWIERAJĄ** **Łódź, Aleje Kościuszki № 68, tel. № 22-90**

w sobotę, dnia 6-go listopada b. r. nowy 4-miesięczny Kurs Kierowców Samochodowych dla zawodowych i amatorów oboiga płci.

Zapisy przyjmuje Kancelaria codziennie w godzinach od 9 do 12 i od 14 do 20.

Remonty i lakierowania Samochodów, wszelkie roboty takarskie, wiertarskie i ślusarskie po cenach przystępnych. Sprzedaż benzyny oliwy Gargoyle gum samochodowych „Michelin".

„PARLOPHON",

Łódź, Piotrkowska 96, TEL. 43-17.

POLECAMY

INSTRUMENTY MUZYCZNE, oraz **PŁYTY** gramofonowe wszelkiego rodzaju.

Posiadamy duży wybór instrumentów dla orkiestr szkolnych

RADIO APARATY, radjo-sprzęt rozmaitych firm zagranicznych i krajowych

Sprzedaż detaliczna i hurtowa



A. Kantor

JUBILER

Gmach Grand Hotelu

Wejście ze sklepu „Franboli"

poleca Sz. Klijenteli KRYSZTAŁY BACCARAT w okuciu srebrnym. NAKRYCIA srebrne wyrobu **Bracia Hempel** w Warszawie oraz wielki wybór **precyzyjnych zegarków**

OMEGA i biżuterji.

„MARYSIA"

pierze bez tarcia i gotowania, siła fachowa zbędna.
Oszczędność 80 proc. kosztów

Pokazy codziennie od 12 — 13.

TOW PRZEM HANDL

„Maszyny do prania syst. Tadeusza PODOSKIEGO"

PIĘKNA Nr 13 w Warszawie, tel. 112-95.



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki **Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.**—Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM". 20—38



HELENÓW

Od 5 do 9 grudnia włącznie 1926 r. **III-cia**

Powsz. wystawa drobiu, gołębi, psów i zwierząt domowych.

Otwarta będzie od godz. 9-ej rano do 8-ej wiecz. Wejście Zł. 1.50, dzieci, uczniowie i żołnierze 75 gr. W poniedz. przed poł. dla dziatwy szkolnej grupami po 20 gr. Miejsce zgłoszeń: 1) Biuro Stow. Kilińskiego № 85 Alojzy Kamieński, 2) Alfred Szepe Rzgowska 10 Tel. 43-43.

Łódzkie Stow. Hod. Drob., Gołębi i zw. domowych

ROBOTKI RĘCZNE, rysowane i haftowane

oraz wszelkie materiały do tego artykuły **D. M. C.**, wełna, jedwab, fil-flos, kordonki rysunki filet, przybory do haftu, książki do robót ręcznych i filet, oraz tamborki poleca

M. JOSKOWICZ, ŁÓDŹ, Piotrkowska № 9.

Wszelkie rysunki na suknie.

Ważne dla Pań!

Nowość! **Aksamit w prążki** na suknie i szlafroki nadzwyczaj tanio, ładne i praktyczne, jak również **crep-de-chine, rypsy popeliny** wełniane, **flanela** wszystko w różnych kolorach. Gotowe płaszcze, swetry! **Bielizna damska. Pończochy, Parasole, Torebki** poleca **na wypłatę!** Najtańsze ceny. Najwygodniejsze warunki **Leon Rubaszkin,** Kilińskiego 44, m. 10, tel. 36-41

100-200 dolarów miesięcznie

może zarobić każdy, kto obejmie agenturę naszej firmy i poświęci tej pracy kilka godzin wolnych od swej pracy zawodowej.

Praca ta jest odpowiednia dla panów, pań i młodzieży.

Wzory, instrukcje dla agentów i cały potrzebny materjał prześlemy na żądanie bezpłatnie

Adres: „The Connector" oddz. A/1 Tel-Aviv, Palestyna P. O. B. 13.

Na porto i inne koszta przesyłki prosimy przysłać nam ½ dolara lub odpowiednio wysoką kwotę w walucie Pańskiego kraju w liście poleconym. 2—XII

Na wypłatę!

Gotowe damskie płaszcze. Najmodniejsze swetry. Czysto wełniane **gabardiny, bostony**, rypsy, popeliny, weloury, zamsze, kotik, baranek, aksamit. Crepe-de-chine, tafta, mesalina. Towary podszewkowe, Flanele, barchany, **biały towar**, purpur materacowe, prześcieradłowe, obrusowe, ręcznikowe, zefiry. **Firanki** od metra i odpasowane, Portjery, Chodniki, Kołdry, Chustki, Pończochy, Gotowa bielizna damska i męska oraz dużo innych towarów. Wszystko najlepszej jakości Na najdogodniejszych warunkach w najtańszych cenach NA WYPŁATĘ! Poleca:

LEON RUBASZKIN

Kilińskiego 44, m. 10, tel. 36-48.

Uwaga! Przy składzie do usług damski krawiec.

Dostępne dla wszystkich.

Tanio, bo w mieszkaniu.

Wielki wybór towarów manufakturowych na męskie ubrania damskie kostjumy i palta. Wszelkie gatunki płócien na bieliznę, wsypy i pościelowe. Kołdry pikowe i watowe, chustki, pończochy i skarpetki. Dywany chodniki, po tanich cenach w Łodzi, ul.

Żeromskiego (Pańska) 27
wejście z bramy na parterze

Tania sprzedaż.

Na dogodnych warunkach.

Charleston-Black

wyuczam w ciągu 6 lekcji bez względu na zdolności podług ostatniej metody paryskiej w kompletach i pojedyńczo i zarówno wszelkich ostatnich nowości tanecznych Valencia — Blues — Tango

Ceny b. przystępne

Wiadomość: Skwerowa № 7 m 9 od 2.30—4 pp.

23



Łóżka metalowe, materace druciane i wyścielane, wózki dziecinne umywalki **najdogodniej najtaniej** w składzie fabr.

Stemple gospodarskie

według przepisu Pol. Państw. o 50% taniej zwykłej ceny dostarcza

Zakład Grawerski

P. H. Sztyfta, Łódź

Piotrkowska 66.

28

KREM FASCINATA

UDELIKATNIA CERĘ



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

FUTRA

w wielkim wyborze, dogodne warunki Warsztat kuśnierski na miejscu pod własnym kierunkiem

Wielki wybór męskich i dziecinnych kapeluszy i czapek

„Futro" (Wł. Gnat) **Główna 9,** tel. 40-06

FUTRA

wszelkiego rodzaju w **surowym i gotowym** stanie po **cenach przystępnych** polecają

B-cia Pietruszka i Melman

2 ZIELONA 2 tel. 42-38 róg Piotrkowskiej

UWAGA: **Pracownia Kuśnierska** na miejscu **wykonywa wszelkie roboty futrzane.**

Wilk (Mischwolf) i Szarpacz

do wełnianych odpadków w bardzo dobrym stanie

do sprzedania.

Wiadomość: telefon № 981.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i nie drogo. Ul. Piotrkowska 255 m. 42 -a oficyna 2 piętro

---

Dom dziecięcy

syst. Montessori

Wólczańska 23

Komplety przed i poł. po

Przetarg.

4 Ork. Szefostwo Budownictwa (Piotrkowska 212) sprzeda w drodze nieograniczonego przetargu publicznego na rozbiórkę budynek łaźni, znajdującej się na posesji p. Rosenblatta, przy ul. 6-go Sierpnia Nr 102 pod następującemi warunkami:

1) Nabywca otrzyma na własność wszelki uzyskany materjał (pojemność murowanego budynku 4473 m 3 wewn urządzenie łaźni i centr. ogrzewanie) za rozbiórkę tegoż i za oferowaną maksymalną dopłatę na rzecz Skarbu.

2) Nabywca zobowiąże się zabrać materjały i doprowadzić plac do stanu poprzedniego w ciągu 30 dni od przyjęcia jego oferty.

3) Jako gwarancję dotrzymania powyższego winien reflektant złożyć w Kasie Skarbowej wadjum 200 zł., dowód złożenia którego należy dołączyć do oferty. Wadjum to będzie po stwierdzeniu przez Szefostwo wywiązania się z obowiązków, zwrócone; oferenci zaś, których oferty nie będą przyjęte, otrzymają wadjum po przetargu.

4) Niezależnie od wadjum złoży nabywca po przyjęciu jego oferty pełną oferowaną sumę dopłaty w 4 Okr. Szef. Budownictwa.

5) W wypadku, gdyby warunki dotyczące terminu uprzątnięcia budynku i uporządkowania placu nie były dotrzymane, wadjum przepadnie na rzecz Skarbu, który zastrzega sobie nadto prawo dochodzenia pretensji na majątku nabywcy.

Oferty, należycie ostemplowane (2 zł.) w kopertach zamkniętych z odpowiednim napisem, wpłynąć winny do kancelarji Szefostwa najpóźniej do dnia 14 grudnia b. r. godz. 10-ta, o której rozpocznie się rozprawa ofertowa.

Nadmienia się, że w razie ujemnego wyniku ofertowego, odbędzie się przetarg ustny.

4 Okręgowe Szefostwo Budownictwa L. dz. 6531 /26/ Bud. I.



ZDROWE DZIECIĘ TO SZCZĘŚCIE MATKI.

Zdrowie dziecka jest bezsprzecznie zasadniczym warunkiem szczęścia matki. Pożywienie smaczne, wysokowartościowe, a jednocześnie lekkie stanowi najpewniejszy środek, utrzymujący w równowadze zdrowie zarówno matki, jak i dziecka. Filiżanka

OVOMALTINE'y,

skoncentrowanej odżywki, utworzonej z najważniejszych elementów odżywczych, jak świeże jaja, mleko, słód i kakao, daje dziecku i matce niezbędny materjał dla ich fizycznego zdrowia.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER, Tow. Akc. BERN (Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedst. na Polskę

L. FAVRE, WARSZAWA Rymarska 16

SYJSK KAWIARNIA UCHNIA

„KRESY"

przeniosła się do lokalu dawn. RYDZA przy ul

6-go Sierpnia Nr. 1

róg Piotrkowskiej

poleca: **znakomite obiady z 4-ch dań — 2 zł.**

Śniadania i Kolacje à la carte po cenach niskich:

Szczi— Szaszłyki— Filipki— Kulebjaki— Stroganów i t. d.

Codziennie

Bliny

Kawior

Siomga

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, gabinety panieńskie, przedpokojowe, kuchenne oraz pojedyncze po cenach przystępnych

na warunkach b. dogodnych

poleca wytwórnia mebli

5 Zawadzka 5

w podwórzu.

PIERWSZA

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17 (drugie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze:

Dr. ALTENBERGER	Dr. NOWICKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OSIECKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GARLIŃSKI	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. MANNTEUFFEL	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MARX	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MŁODROWSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr).

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

Klinika Położniczo-Ginekologiczna

D-ra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta) **telefon 53-10**

Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona. Przyjmuje się na porody i operacje na I-szą i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10—12

Skład

FUTER

A. Fiszlewicz

12 Narutowicza 12. — Tel. 34-66.

został zaopatrzony w gotowe palta pg. najnowszych modeli oraz w skórki w surowym stanie.

Ceny przystępne! Dogodne warunki!

Pracownia Kuśnierska na miejscu.

PŁYN „JAŚNIEJ SŁOŃCA"

CZYŚCI IDEALNIE SZYBY, LUSTRA I WSZELKIE METALE NIE RYSUJĄC ICH

SPRÓBUJCIE A PRZEKONACIE SIĘ

Ważne dla P P fabrykantów

Powszechnie znana spawalnia „REKORD" wł. L. Taler, Główna 36, tel. 50-42,

wykonuje wszelkie szwejsowania i reperacje na poczekaniu i o każdej porze — Ceny konkurencyjne

---

Ziółka Odtłuszczające i Przeczyszczające

„FRANGULIN" 7-XII

usuwają nadmierną otyłość.

Leczą obstrukcję, reumatyzm, artretyzm, gicht i inne choroby powstałe na tle złej przemiany materji, jakoteż choroby wątroby i nerek. **Czyszczą krew. Rozpuszczają** kwas moczowy piasek i kamienie żółciowe.

Główny skład: **Apteka pod św. Anną, Lwów, ul Janowska 52.**

Nadszedł **nowy transport znakomitych towarów na ubrania męskie.** Sprzedajemy tanio bo w prywatnem mieszkaniu i na bardzo dogodnych warunkach **Żeromskiego (Pańska) 27;** wejście z bramy na parterze. Jedyne najlepsze źródło zakupów!

Herbata K. C znanej Wszechświatowej Marki

„BRACIA K. C POPOWY"

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Przedstaw. EDWARD EPSTEIN, Łódź, ul. Prez. Narutowicza 18

Telefon 13-73. Telefon 13-73.

Dr. med

LUBICZ

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe

Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5— 8 w.

Dr. A. Grosglik

choroby skórne i weneryczne

Instytut Röntgeno leczniczy i światło leczniczy.

Aleja Kościuszki 27

telefon 51-78

Przyjmuje od 4 do 7

Dr.

Ludwik FALK

Nawrot 7

telef. 28-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

KURSY KOSMETYKI PRAKTYCZNEJ

D-ra Marji Lewinsonowej

Cegielniana 6, m 3, front 1-sze piętro.

Masaże. Pielęgnacja twarzy i ciała.

Zapisy uczenic codziennie od 11—12 rano.

Kurs trzymiesięczny.

Miód patoka

świeży, lipcowy kuracyjny, deserowy, bez domieszek, pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem: 5 kg 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg. 59 zł., wraz z zapłatą pocztową i naczyniem.

EUGENJUZS BILIŃSKI w Zbarażu.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m 3, tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usunwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux

Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

Jedyny specjalny. (od 1868 r. egzystujący). Zakład

nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.

Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

KLISZE DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW

R. BORKENHAGEN ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, tel. 11-72

Podłogi Ksylolitowe

zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia, grzyba i wilgoci, nie wrażliwe na oliwę i zmiany temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa łatwe do oczyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania; również

SCHODY z SZTUCZNEGO KAMIENIA

naśladujące zupełnie granit śląski lub szwedzki, karat, jakoteż posadzki teracowe i t. p.

wykonuje:

M. GUTTER, Kraków, Bernardyńska 10.

Telefon 3-93.

DYWANY-MEBLE!

Pierwszorzędnej marki różnych wielkości po cenach fabrycznych oraz okazyjnych kilka perskich jak również całe urządzenia: **stołowych, sypialek gabinetów, salonów klubowych w skórę. Łóżek metalowych, niklowych i mosiężnych, kuchennych urządzeń.** Poleca po cenach najniższych i na dogodnych warunkach.

MAGAZYN MEBLI, Piotrkowska 116, I piętro, front. tel. 21-61.

FUTRA!

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca

Szwarcman i Grynspan

ul. Piotrkowska Nr. 17, — tel. 19-42

Pracownia Kuśnierska na miejscu pod naszym osobistym Kierunkiem

---

Upiększajcie W… e pokoje!!!

Na wypłatę: Firanki białe, ecru, **kolorowe,** na metry i odpasowane okna, **Roletowe,** kapy tiulowe, pluszowe, gobelinowe, satynkowe i pikowe. Purpur matracowe, prześcieradłowe. Ręcznikowe. Obrusowe. **Dywany** na ścianę i koło łóżek. Chodniki, **portjery, kołdry watowe.** Podpinki. **Wyżymaczki** najlepszej amerykańskiej konstrukcji. Wszystko najlepszej jakości. Na najdogodniejszych warunkach w najtańszych cenach

Na wypłatę!

poleca **LEON RUBASZKIN**

Kilińskiego 44 m. 10, tel 36-48

FABRYKA LAMP



M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp. elektr i gazowych po cenach niskich.

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

Wcale nie na Piotrkowskiej 9 MIEŚCI SIĘ MÓJ SKŁAD **MEBLI**

TYLKO NA GÓRNYM RYNKU

— ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie —

Najtańsze Źródło Mebli

F. Nasielski, Tel 43-08 — 2 Rzgowska 2

Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne Długoterminowe kredyty

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

— Nowomiejska 27 — Tel. 46 08. —

— Żadnej filji nie posiadam. —

Dr. med. Ignacy Margolis

choroby oczu.

Zachodnia 57. Przyjmuje od 12—2 i od 7—8 wiecz., w niedzielę od 12—1

MEBLE

pojedyncze oraz **kompletne urządzenia** poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana

solidna firma

I. M. TERKELTAUB

12 NARUTOWICZA 12

w podwórzu, tel. 34-18

Modniarstwa

wyrabiam gruntownie **w ciągu 6 godzin** najnowszymsystemem paryskim

72 Zachodnia 72

front, parter, w bramie

Platery

wszelkich firm

Kryształy

także amerykańskie

Porcelanę

W wielkim wyborze

po cenach przystępnych

poleca

M. SIEGELBERG

45 Piotrkowska 45

I. GITTIS

Lekarz-dentysta.

— — **Piotrkowska 81** — —

Przyjmuje od 3 do 8 wiecz.

GRAND KINO

Clou sezonu! Najnowszy szlagier doby obecnej!!

„Sońka złota rączka“

Fascynująca sensacja awanturnicza w 12 aktach, ilustrująca niesamowite dzieje sławnej miljonerki—awanturnicy.

W roli głów.: Fenomenalna **Vilma Banki** nieodłączna partnerka Rudolfa Valentino — oraz bożyszcze kobiet **Georges Aleksandr.**

Niewidziany przepych wystawy! Ostatnie nowości sezonowe Kolosalne tempo akcji trzyma widza w silnem napięciu.

KUPUJĘ Brylanty, Biżuterję i kwity lombardowe, pełną wartość płacę

J. FIJAŁKO Kredyt udzielam przy kupnie obrączek, zegarków —i wsz. biżuterji.— — Sumienna i solidna obsługa Klijenteli.— **7 Piotrkowska**

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE **„ELEKTROPOL“** A. SZCZEKACZ, ul. Zawadzka № 16-a, Poleca udoskonalone żarówki **„OSRAM“**

Lecznica „ZDROWIE“ lekarzy specjalistów przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wschodnia 13). tel. 37 76

oczne	Dr. Krausz	3-4. niedz. 10½-11½
"	Dr. Słobodski	10½-12 niedz. 12-1
nerwowe i umysłowe	Dr. Bronisław Frenkiel	12.30—1.30 prócz piątków
"	Dr. Klozenberg	11-12 prócz niedziel
żołądka i kiszek	Dr Aleksander Margolis	12—1 niedz. 12—1
wewnętrzne	Dr. Gibiański	9½-11½, ndz. 9½-11
"	Dr. Kac	12—2 niedz. 11—12
"	Dr. Loevy	3-4½, niedz. 1-2
"	Dr. Kon Henryk	pon., śr., czw. i sob 10—11 wtor i piątki 6-7½ niedz 12—1
dzieci	Dr. Sołowiejczyk Ark.	10½-12, 3-5, niedz. 12-2
"	Dr. Maszlanka	1 30—2.30 niedz. 10 30—12
"	Dr. Prechner	5—6 30 niedz 9—10 30
chirurgiczne	Dr. Goldman	3³⁰-4³⁰ niedz. 9³⁰-10³⁰
"	Dr. Perlis	11-12³⁰, 6-7³⁰ niedz 11—1
kobiece	Dr. Aronson	12-1 niedz 12-1
"	Dr. Eigerowa	pon środy czw, i sob od 10³⁰-11³⁰ wtor i piąt. 1³⁰-2³⁰
nosa, gardła i uszu	Dr. Heiman	3³⁰-4³⁰ prócz niedz
"	Dr. Rabinowicz	12-2, niedz. 12-2
skórne i weneryczne	Dr. Falk	-4, niedz 9 10
"	Dr. Sonnenberg	11-12 niedz. 11-12
Rentgenolog	Dr. Keilson	6—7
Analizy lek.	Dr M. Kocen	

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy. Naświetlania (Lampa kwarcowa) Rentgenografja i zabiegi lekarskie.

Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie

Lecznica czynna codz. od g. 8³⁰ rano do g. 8 w.

w niedziele od g. 8.30 r. do 2 pp.

LECZNICA „VITA“

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych — przy ul. **Piotrkowskiej 45** Tel. 47-44 — Przy lecznicy laboratorium bakterjologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapji, Lampa kwarcowa (górskie słońce) lampa „ultra słońce“, Solux, Aparat Bergoniego (odtłuszczający) Elektryzacja. Kąpiele świetlne. Poradnia dla matek. Gabinet lekarsko-dentystyczny.

Choroby wewnętrzne:
Dr **M. Dawidowicz**
Dr. **J. Teison**
Dr. **H. Kruszek**
Dr **A. Uryson**

Choroby dzieci:
Dr **J. Kapłański**
Dr **Józef Kon**
Dr. **S. Samet-Mandelsowa**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
Dr **E. Eckert**
Dr **W. Łagunowski**

Choroby nerwowe:
Dr. **M Urbach**

Choroby oczu:
Dr **Ign Margolis**

Choroby chirurgiczne
Dr. M Dobulewicz
Dr **M. Kantor**
Dr **E Kunig**

Chor kobiece i akuszer
Dr. **M Maczewski**
Dr **A. Pogorzelski**
Dr. **R. Raitler-Kurjańska**
Dr. **J. Szwalcer**

Choroby gardła, nosa, uszu, wymowy głosu, jąkania etc.
Dr **A. Mazur**

Chor gardła, nosa i uszu
Dr. **A. Żebrowski**

Choroby zębów i jamy ustnej: — Lekarze-dentyści
L Gerowowa **Förster-Lajzerowiczowa**
H Halpernowa **F Rozenówna**

Laboratorjum: bakterjologiczno-chem.
Dr. **Żurkowski**

Roentgen. **Leczenie wad wymowy, głosu, jąkanie etc.** Djatermia. Masaż leczniczy

Szczepienie ochronne przeciw **szkarlatynie**

Operacje i opatrunki. Wizyty na mieście. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od 9 rano do 8 w. w niedziele od 9—2 pp.

Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odznaczona złotym medalem.

Mistrzyni cechu A. Kopydłowskiej
Łódź, ul. Piotrkowska 154,

Kurs kroju, pasowania i modelowania Kurs szycia i mierzenia Kurs bieliźniarstwa. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu robót frebiowskich. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10 do 1 od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych.

Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa.

ZANIM się urządzisz

zajdź do firmy

MARKOWICZ i NASIELSKI 6

6 PIOTRKOWSKA
telefon 49-71
tylko tam zakupisz

MEBLE Na warunkach naj dogodniejszych przy spłatach długoterminowych

Fabryka Poludniowa 10

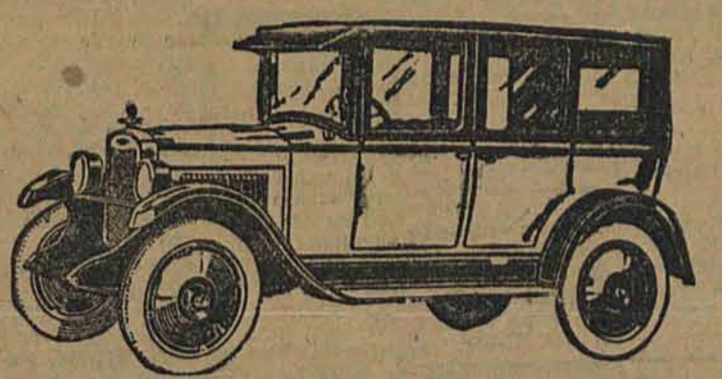
Robota gwarantowana. Ceny konkurencyjne. Wyrób własny



Meble najnowszych modeli specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE i gabinety** poleca na dogodnych warunkach **Zakład meblowy**

A. KARKUT Piotrkowska 44, I piętro, oficyna

Przyjmuje obstalunki, odświeżanie i reperacje.



Otwarty samochód turystyczny ze zdejmowaną nasadką zimową

„CHEVROLET“

Auto-Dom „Mobile“ Sp z o. o

Łódź. Piotrkowska 175 Telefon 25-06.

TYLKO

9 Piotrkowska 9 I p. fr., tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:
WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych.

Na najdogodniejszych warunkach

Uwaga: Żadnej filji nie posiadam

Atelier Przemysłu Artystycznego

79 PIOTRKOWSKA 79, FRONT I-e P.

WYKONUJE: MALOWANIE NAJNOWSZĄ TECHNIKĄ NA JEDWABIU, TIULU, SKÓRZE, ZŁOCENIE, LIWOROWANIE MASĄ DŻETOWĄ, PERŁOWĄ, ZAMSZOWĄ I T. P.

KAPY, STORY, OBRUSY FILETOWE, APLIKACJE, HAFTY BIAŁE, KOLOROWE, KORALIKOWE, SZALE CHUSTKI, SUKNIE WIECZOROWE I T. P.

Wykonanie artystyczne i gustowne, podług ostatnich modeli paryskich.

Ceny przystępne **Ceny przystępne**

KLINIKA

położniczo-chirurgiczna

D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma

Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.

I i II Klasa.

Ambulatorjum.



Każda z Pań!!!

chcąc być według najnowszych paryskich żurnali **ostrzyżona czesana** winna zgłosić się do — — **pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego**

A. HOŁODYNIAKA

PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38 09

Farbowanie włosów L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów.
Uwaga: Lokal gruntownie odnowiony i umeblowany



Pierwsza Łódzka

CHEMICZNA FARBIARNIA FUTER

W. Schönmana

ul. Gdańska 8, front II p.

Farbuje wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory odświeża (sztrajchuje) używane: wydry, skunksy, mapy nurki sobole foki etc na kolor naturalny, sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu lipskiego

Również lisy stopy, amerykańskie oposy farbuje się na kolor skunksowy, Popielice na kolor soboli i fok Czyszczenie białych futer. Gabowanie.

Pokój umeblowany

z wszelkiemi wygodami, w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia

Wiadomość: Al. Kościuszki 57 m. 18

Zakopane

Pensjonat

„Przełęcz“

p. ZOFJI MONCZKOWEJ

Informacje tel. 53-30 codzien. od 2—4.

Ogłoszenia drobne

Kroju, Szycia i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych oraz bieliźniarstwa, haftu i filet. Uczennice praktykują na materjale i mają możność uszycia sobie kilku sztuk. Żeromskiego (Pańska) 75, m. 52, of. parter, II wejście

Kupię okazyjnie **Gabinet** lub **Salonik** solidnej roboty w dobrym stanie. Oferty sub „E. H. 2000" do red. „Republiki"

Kasa ogniotrwała okazyjnie natychmiast tanio do sprzedania, Al. Kościuszki 69, m. 13.

Dnia 14 listopada wyszedł z domu 10-cio letni chłopczyk, szczupły, blondyn, ubrany w czarne palto i czarne buciki, nazywa się **Stanisław Rychliński** ktoby wiedział o nim proszony jest zawiadomić Staro-Sikawska 1.

Ładnie i prędko pisać uczy kaligraf **L. BERMAN** ul. Narutowicza 42 m 13. poprawia wszelkie brzydkie pisma w ciągu 15 lekcji

BIURALISTA na godziny wieczorowe ze znajomością jęz. polskiego i niemieckiego poszukiwany. Zgłoszenia składać do admin. niniej. pisma pod „Biuralista" 29

Charleston-Blück wyuczam w ciągu 6 lekcji bez względu na zdolności podług ostatniej metody paryskiej w kompletach i pojedyńczo i zarówno wszelkich ostatnich nowości tanecznych Valencia — Blues — Tango Ceny b. przystępne Wiadomość: Skwerowa № 7 m 9 od 2.30—4 pp. 28

Zdjęcia do matrykuł i paszportów po cenach b. przystępnych wykonuje fotograf **Laks** Lipowa № 9

Monsieur venant de Paris donne **leçons de français** Conversation Littèrature Tel. 18-85. Zawadzka 1 u pani Dobrzyńskiej de 5—7 heures. 28

POKóJ umeblowany z niekrępującem wejściem dla bezdzietnego małżeństwa poszukiwany. Oferty sub „R. E."

PASY transmisyjne różne sprzedaje **I. SUDAK** ul. Cegielniana Nr. 62, tel 5-93 vis à vis Teatru Miejskiego

Pończochy i skarpetki w wielkim wyborze najtaniej detalicznie można kupić **Zawadzka 9, m 13**

Na raty! „obuwie" Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta, oraz wykwintną bieliznę damską tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie **„Kredyt"** Nawrot 15 (róg Sienk.) I-sze p.

Poszukujemy agentów węglowych zgłaszać się Piotrkowska 38 w podwórzu, lokal 6, od 11—1-ej. 28



Łóżka metalowe, materace druciane i wyściełane, wózki dziecinne, umywalki najdogodniej najtaniej w składzie fabr. **„Dobropol"** Piotrkowska 73 w podwórzu.

Pończochy i skarpetki sprzedaje hurtownikom i detalistom Fabryka Pończoch **S. Bieliński** Łódź, Nowo-Cegielniana 20, tel. 19-16

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania palto karakułowe. obejrzeć można do godziny 12-ej Zamenhofa 6, m. 8. 28

A. Meble na raty, pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska № 6. przy Napiórkowskiego 30

Maszyny do szycia zwyczajne, specjalne tanio, Perla Pomorski, Piotrkowska 69 30

Do sprzedania stołowy pokój. Wiadomość Piotrkowska 80 m. 2 od 11 do 1-ej.

Stołowy pokój (kredens, pomocnik), stół, krzesła, zegar używany, okazyjnie do sprzedania. Główna 56 m. 4. 28

Z powodu śmierci właścicielki jest do sprzedania w Kaliszu zakład stolarski mechaniczny z motorem o sile 9 koni na naftę z następującemi maszynami: bandzege, krajzzege, heblarka digimaszyna, frismaszyna, baurmaszyna, transmisje i pasy w najlepszym porządku, wszystkie maszyny sprowadzone z Lignitz. Dowiedzieć się można u p. K. Lustig, ul. Złota 19 Kalisz.

Sprzedam 1 kreuzspulmaszynę na 50 wrzecion Hammla oraz 1 treibmaszynę 40 wrzecion Millera Seidla, motor 11 koni Siemensa Schukerta, lokomobila Wolfa 36—50 koni, 12 atmosfer. Dowiedzieć u Białka, Piotrkowska 39, II podworze. 28

Sklep rzeźniczy do sprzedania. Kilińskiego 55. 28

Kasa ogniotrwała do sprzedania, Wolborska 4, u gospodarza. 28

Meble, szafy, łóżka, garderoby kredensy, nocne stoliki, krzesła, trema i inne rzeczy, najtaniej można kupić u stolarza, Zgierska 37.

Sprzedam urządzenie pokoju stołowego. Główna 50 u dentysty. 4.XII

Meble wyścielane, tanio, otomany dywanowe pluszowe, kozetki, materace, krzesła, stoły oraz przyjmuje obstalunki i reperacje. Tapicer, Zielona 39

Cyklodrom i ślizgawka z elektycznem oświetleniem do odstąpienia Warunki dogodne Ul. Piotrkowska 60 u Jakubowicz.

Tanio sprzedam: maszynę do pisania „Remington" - ślepa, srebrne nakrycie 18 sztuk i elektyczną lampę z bronzu. Zawadzka 9 m. 21, prawa oficyna II wejście.

Słownik języka polskiego Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego w 8 tomach (Akademja Umiejętności) oraz inne książki do sprzedania. Sienkiewicza 29 m 8 front

Maszyny pończosznicze ręczne i motorowe, trykociarskie (sankowe) i wszelkie inne poleca Steinhauer, Łódź, Cegielniana 71, m. 26.

Motor na ropę 35—40 koni siły w dobrym stanie do sprzedania Oferty sub „Motor" do redakcji. 5

Sprzedam maszynę do szycia Singera w dobrym stanie Dąbrowska 7, Urbaniak.

Okazyjnie do sprzedania kaseta luksusowa do pieniędzy stolik do kart, szczotka do froterki, obrazki. Piotrkowska 275, m. 9.

Sprzedam 5 domr (komplet ork estrowy) oraz duży repertuar Hotel Savoy № 317.

Maszyna do szycia do sprzedania Nawrot 72, prawa oficyna, I piętro, m. 22.

Maszyny do szycia „Bürgera" Piotrkowska 82 w podwórzu.

Maszyna do pisania prawie nowa do sprzedania Zawadzka 23 m 12

Sklep z mieszkaniem sprzedam Wiadomość: Zakątna 17, Gajtke.

Lokale

Solidnemu izraelicie ustąpię duży pokój umeblowany i łóżko z pościelą za zł. 25 miesięcznie. Południowa № 25, m. 31.

Pokój frontowy, duży, dwuokienny oświetlenie elektr. do wynajęcia. Aleja I Maja 16 m. 7.

Pokój umeblowany frontowy do wynajęcia. Al I Maja 20 od 3—7 u dentysty.

Przyjmę jednego pana na mieszkanie z utrzymaniem. Kilińskiego 124 m 12

Pokój z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia Narutowicza 35 m. 13, między 2—4 po p.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Pańska 1 m. 6.

Pokój do wynajęcia dla jednego lub dwuch panów. Sienkiewicza 29, prawa of., I-sze wejście, mieszk. 13.

Poszukuję pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do Administracji dla „Lekarza".

Elegancki pokój dla inteligentnego pana N-Cegielniana 12 m 6

Frontowy sklep z wystawą oddaję. Zakątna 64. 28

Poszukuje od zaraz pokoju słonecznego z kuchnią, stara Cegielniana 2, Zagorzelska. 28

Pokój frontowy, trzyokienny, umeblowany, słoneczny z elektycznem oświetleniem. przy rodzinie do odnajęcia solidnemu panu. ul Piotrkowska № 200, front, mieszkania 5, Wiadomość od 2—3 i od 8 wieczór.

Pokój umeblowany z wygodami do wynajęcia. Wiadomośc u Drukera, Zawadzka 11. 28

2 pokoje elegancko umeblowane, z używalnością kuchni, łazienki i wygod. wynajmę zaraz. Pomorska 32, m 1. 28

Frontowy pokój umeblowany do wynajęcia dla mężczyzny lub bezdzietnego małżeństwa 35 m. 7.

Duży pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia Wiadomość Piotrkowska 84 m 11

Wynajmę 1 lub 2 pokoje umeblowane z niekrępującem wejściem dla Izraelity Wiadomość Szkolna 33 front m 4

Poszukiwany jest pokój z niekrępującym wejściem od zaraz Oferty pod „M. F. N. 25

Poszukuje pokoju z meblami lub bez mebli z prawem przystawienia do pieca szamotowej kuchenki. Oferty do „Republiki" sub „A. K. 60".

Wynajmę dwa małe pokoje. Piotrkowska 99 II p. m 2.

Oddam pół sklepu w śródmieściu z dużą wystawą. Górny Rynek 2, Nelken

Dwa umeblowane słoneczne frontowe pokoje do odnajęcia. Kilińskiego 40 III piętro, front, mieszkanie 11.

Umeblowany pokój z utrzymaniem, oddzielnym wejściem z ewentualną kilkugodzinną używalnością drugiego obszernego pokoju do odnajęcia. Południowa 28, mieszk. 14, lewy front.

Pokój trzyokienny oddaję. Cegielniana 55/4.

Dwie nauczycielki poszukują pokoju z meblami lub bez. „A. B." do redakcji

Do wynajęcia pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, Cegielniana 19, front, I piętro, mieszkanie 6.

Umeblowany pokój dla inteligentnego pana do wynajęcia Wiadomość: Cegielniana 62, m. 10

Pokój z balkonem i oddzielnem wejściem od zaraz do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. Nowo - Cegielniana № 39, m. 8.

Nauka wychowanie

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Piotrkowka 152, m. 8, front, od 3—5 pop. 2

Steografji wyuczam obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 42

Angielkiego dla początkujących i awansowanych oraz korespondecji prywatnej i handlowej. literatury pojedyńczo i w kompletach udziela Markowicz Cegielniana 66.

Student matematyki przygotowuje do matury i z 6 klas. Udziela lekcji i korepetycji. Cegielniana 12, m 3, fr. I p.

English Teacher Gives Lessons Tel. 2-62. Piotrkowska 64, m. 3, front, 30

Niemieckiego języka i konwersacji udziela tanio dzieciom i dorosłym absolwentka niemieckiego uniwersytetu, sub „Rutyna"

Niemiecki gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja. Najnowsza ułatwiona metoda. Pomorska 22, I piętro front mieszk. 4 od 3—4 po poł.

Studentka uniwersytetu warszawskiego udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Specjalność: język polski oraz łacina. Ceny przystępne. Narutowicza 49. mieszkania 14, od 10 do 4-tej.

Studentka ostatniego semestru Uniwersytetu Warsz. i dyplomowana nauczycielka, udziela lekcji i korepetycji. zna dobrze języki Oferty sub „W. G." do „Il Republiki"

Studentka udziela korepetycji w zakresie 8-iu klas. Specjalność: język . Od 1 zł godzina. Oferty sub „L. L."

Matematyki, fizyki, łaciny do matury oraz korepetycji w zakresie 8-iu klas udziela studentka rutynowana nauczycielka Od 2 zł godzina Oferty sub „W. R." przyjmie administracja „Republiki".

Posady

Akwizytor rutynowany poszukuje odpowiedniej pracy, branża obojętna. Łaskawe oferty do redakcji pod „Poszukuje pracy"

Potrzebni agenci celem jednania klijenteli dla sklepu artykułów ubraniowych, płócien, kołder i t. p., dającego towar na spłaty na dogodnych warunkach. Zgłaszać się Pańska 27, wejście z bramy na prawo, parter.

Wdowa poszukuje szycia w prywatnem domu, szyje białą bieliznę, krawieczyznę i reperację za małe wynagrodzenie. Ul. Abramowskiego № 30 m. 17, między 3—7 godziną.

Chłopiec jako praktykant potrzebny. Fotografia „Studio" Północna 29.

Młoda, inteligentna biuralistka — maszynistka, kasjerka, posiadająca kilkuletnią praktykę i poważne referencje, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty sub „Zdolna"

Chłopcy potrzebni do wyrobów drucianych. Pańska 6, w podwórzu.

Biuralistka, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. „Maszynistka".

Potrzebne siatkarki, fileciarki, mereżkarki i hafciarki ręczne. Margulies, Kilińskiego 46, I p. front.

Technik-dentystyczny poszukuje chłopca Wiadomość ul. 6 Sierpnia 39.

Lekarz - dentysta z doskonałem doświadczeniem fachu poszukuje zastępstwa. „Długoletnia praktyka"

Poszukuję pracy możliwie biurowej. Dam gwarancji wekslami kupieckiemi. Zaofiarowanie pod I. K 28

Poszukuję panny do rocznego dziecka (możliwie niemka) do Pabjanic. Oferty z podaniem referencji i warunków sub „Cierpliwa". 28

Poszukuje się wykwalifikowanej pedagogiczki (wyzn mojżesz.) do pięcioletniego chłopczyka na godz. przed- i popołudniowe. Pożądane referencje. Oferty sub „I. M." 28

Poszukiwani są agenci do przyjmowania obstalunków portretów Wiadomość: Narutowicza № 5 w zakładzie fryzjerskim. 28

Poszukuję zdolnych agentów w każdem mieście woj. łódzkiego do zbierania zamówień na artykuły dziennej potrzeby za wysoką prowizją. Oferty pod „R. P." do do admin. „Il. Republiki". 30

Uczeń starszy poszukuje korepetycji za obiady. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Nauka".

Korespondent z dobremi referenc wład. jęz. polskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim i angielskim poszukuje posady lub zajęcia na godziny. Łaskawe oferty sub „M. S" do adm n. niniejszego pisma

Technik budowy maszyn samodzielny konstruktor z długoletnią praktyką biurową i warsztatową obeznany z nowoczesnem prowadzeniem warsztatów, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty pod „W K" w administracji

Rzemieślnik do ramowania obrazów poszukiwany Zielona 15, skład mat. piśm „Urania"

Asystentka — lekarz-dentysta poszukiwana na pół dnia Oferty składać do „Republiki" sub „Dyplomowane"

Dziennikarz- publicysta, młody, poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe lub korepetycji. Oferty sub „Dziennikarz"

Rozmaite

Inteligentna, przystojna panna, dobrze usytuowana z braku znajomości zapozna tą drogą pana Izraelitę do lat 30—32, przystojnego, celem wspólnego spędzenia czasu Oferty sub: „Miłe towarzystwo".

Przyjmuję do malowania: suknie, chustki balowe, szale, podszewki, pantofle, abażury i t. p. Ceny bardzo przystępne Również na uczam w ciągu krótkiego czasu. Południowa 36 m 19.

UWAGA!!! Zawiadamiam, że grupa dla panienek od lat 15 do 18 skończyła swój 3 miesięczny kurs kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa po 15 zł. miesięcznie Zapisy dla nowych kandydatek rozpoczęły się od 21 b. m do 1 grudnia między 10—1 i 3-7 F. Grynblat, ul. St. Żeromskiego № 9, m. 33.

Przyjmuję filet na story i kapy a także hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach. Konowa, Nowomiejska 4 26

Oddam śliczne 5-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami Telef 40-10. 28

Manicure Cegielgielniana Nr. 19 front parter.

Przyjmuję wszelką bieliznę do szycia i reperacji, specjalność: męską mogę szyć do pierwszorzędnych magazynów, Przejazd 46 m. 11 Bańska.

Pierwszorzędny krawiec męski przyjmuje obstalunki po cenach najniższych. G. Rewizorski, ul Piotrkowska Nr. 18. Uwaga! Robota solidnie i punktualnie wykończona Proszę się przekonać.

4 złote za prasowanie męskich ubrań i czyszczenie. Gdańska 135, m 6, 2

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na nowe za 3 zł 6 go Sierpnia 14 (Benedykta) sklep kapeluszy

Młoda wdowa pozna pana biegłego w handlowym interesie. Oferty pod „Wdowa".

Akuszerka Pipikowa Piotrkowska 132, przyjmuje zamówienia oraz masaże. 1

Przybłąkała się suka wilczyca. Napiórkowskiego 50, m. 28. 30

Zamówienia na wszelkiego rodzaju prace w zakres robót ręcznych wchodzące są szybko i starannie wykonywane. Narutowicza 35, m. 15.

Ważne dla cukierników! Na wypiek pierników świątecznych wynajmę piekarnię oraz pół sklepu przy ul. Napiórkowskiego 81 Stańczyk.

Ostrzega się! Szanownych P. P. Fabrykantów i Klijentów potrzebujących lodu w 1927 roku, aby nie wiązali się zbyt wcześnie o dostawy lodu, gdyż ja mając własne lodownie i fabrykę lodu, prócz tego wydzierżawiam okoliczne lodownie jak naprzykład w Stokach, gdzie w ciągu 2-ch tygodni mrozu napełnia się 50.000 centnarów lodu, a więc będę mógł znacznie taniej dostarczać lód jak inni dotąd lodem handlujący A. Ejsman.

Panie Bolku, proszę przyjść na umówione miejsce. Krakowianka, 57. S Z.

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji matematyki i fizyki. Wiadomość Benedykta 21/23 lewa oficyna II piętro. Tamże udziela nauczycielka lekcji i konwersacji języka francuskiego. Ceny przystępne.

W sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych na buchaltera-bilansistę(kę) gwarantując zupełną samodzielność (ewentualnie również firmom onejmujące stanowiska), wyucza praktycznie w trzydziestu lekcjach rzeczoznawca z wyższem wykształceniem i kont oler syndyk. przemysłowców. Kończącym świadectwa. Dla biuralistów(ek), sprzedawców i wogóle osób zatrudnionych, nauka wieczorem. Informacje: 11—12 7—8 wieczór. Biuro Buchalteryjno - Rewizyjne, Piotrkowska 183, I p.

Zagubione dokumenty

Zgubiony weksel wystawiona Dawid Reichman, zam. przy ul. Szkolnej № 6, na zlecenie Abrama Gabrylewicza, żyrantem A. Gabrylewicz i Ch. Silberstein, pł. 27/XI 1926 roku. Ogłaszam że weksel nie ważny.

Janowski Daniel zgubił paszport wyd. w Łęczycy.

Kazimierz Chudzicki ur. w 1903 r we wsi Wośniki gm. Męka, pow. Sieradzkiego, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U w Sieradzu. 30

Gutman Tewia zgubił paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi przez Komisarjat Rządu. 30

Rotblum Jakób zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 29

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.

Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49